Nr. 301. Poniedziałek 26 Listopada 1877. Rok 67

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego c. i k. Apostolska Mość raczył najłaskawiej najwyższem postanowieniem z 19 listopada b. r. radcę sądu krajowego Józefa Louis w Krakowie w uznaniu jego wieloletniej, zawsze znakomitej służby a szczególnie jego zasług około sprawy założenia ksiąg gruntowych w okręgu krakowskiego wyższego sądu krajowego, wynieść w austryacki stan szlachecki.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, dnia 26 listopada.

Szczęśliwy i szybki tok końcowych aktów w sprawie ugodowej ma wielkie znaczenie także na zewnątrz. Dziś już nie ulega wątpliwości, że na wiosnę, gdy według wszystkich wróżb rozpoczną się trudne i zapewne niebezpieczne w swoim przebiegu rokowania o przywrócenie pokoju na Wschodzie, monarchia austryacko-węgierska zabierze głos jako państwo stanowiące całość organiczną, jako potęga, której całoroczne niesnaski wewnętrzne w niczem nie osłabiły. Zagranica miała nie dość trafne wyobrażenia o ugodzie austryacko-węgierskiej i o rokowaniach o odnowienie tej ugody. Zwłaszcza tam, gdzie życzono sobie tego, ażeby monarchia austryacko-węgierska zaprzątnięta wewnętrznem przesileniem, nie mogła wystąpić z całą powagą swojej potęgi i całym naciskiem swoich uprawnionych interesów, wiele liczono na chwiejność rokowań ugodowych, na ich rozbicie i na rozdwojenie państwa. Rachubę tego rodzaju zawiodły na szczęście nietylko samej monarchii lecz także, można to powiedzieć bez przesady, na szczęście Europy!

Najostrzejszą krytyką stosunków parlamentarnych we Francyi pisze prasa berlińska i w ogóle niemiecka, a tymczasem w parlamencie berlińskim dzieją się rzeczy wcale rażące i godne uwagi publicznej. Rząd oświadczył niedawno, że po dokładnem zastanowieniu się nie myśli składać rachunków z t. z. funduszu Welfów. Fundusz ten stanowiący zasekwestrowany majątek króla hannowerskiego Jerzego. i przeznaczony do paraliżowania jego zamachów na całość Niemiec, stoi pod kontrolą państwa i jest administrowany przez organa państwowe. Zkądże więc pochodzi i na czem się opiera ta dowolność, z jaką fundusz ten usuwany bywa z pod nadzoru parlamentu? Gdyby nawet dało się udowodnić, że parlament nie ma w tym wypadku tak niezaprzeczonego prawa kontroli jak co do innych funduszów państwowych, to jeszcze i w takim razie względy polityczne przemawiałyby za odmiennem postępowaniem. Tajemniczość rządu w tej mierze wychodzi na korzyść stronnictwa centrum, które nieustannie wyrzuca księciu Bismarckowi, że dochodami z majątku króla hannowerskiego szerzy korrupcyę w prasie wrzekomo niezawisłej. Równocześnie z tym wypadkiem zaszedł w parlamencie berlińskim epizod wcale ciekawy. Parlament odrzucił wniosek, ażeby powołano ministrów do pojawienia się w Izbie i tem pośrednio usankcyonował dzisiejszy stan anormalny. Bo czyż nie jest to anomalią w państwie parlamentarnem, żeby właśnie podczas sessyi dwaj główni ministrowie spędzali spokojnie nadzwyczajnie długie, gdzie indziej nigdy w ten sposób niepraktykowane urlopy? Dlaczegoż więc Berlin tak wyśmiewa parlamentaryzm francuski, skoro ma u siebie także Izbę z większością prawie lekceważoną przez gabinet, niezupełnie oddany jej dążnościom? Jeżeli Francuzi potrzebują wzorów, to pewnie szukać ich nie powinni w Berlinie, a prasa niemiecka jeżeli chce dawać światu lekcye o systemie parlamentarnym, to nie powinna brać za tło stosunków francuskich, dopóki stosunki niemieckie dostarczają jej tyle powodów do trafnej krytyki.

W nowym gabinecie francuskim spotykamy się tylko z dwoma nazwiskami, które są dość znane każdemu uważniejszemu świadkowi współczesnych kolei polityki francuskiej. Welche, nowy minister spraw wewnętrznych, znany jest z tego, że jako prefekt był zawsze solą w oku republikanom, zarzucającym mu przywiązanie do cesarstwa; Banneville, nowy minister spraw zagranicznych, ma za sobą długą i znakomitą karyerę dyplomatyczną z czasów drugiego cesarstwa. Obie główne teki, spraw wewnętrznych i zagranicznych, spoczęły zatem w rękach rutynowanych i jak się zdaje bardzo energicznych. Osobliwie nominacya Bannevilla daje prasie zagranicznej powód do śmiałych kombinacyi. Chce ona wysnuć wniosek, że marszałek Mac-Mahon powierzając tekę spraw zagranicznych znakomitemu dyplomacie myśli o zażegnaniu wewnętrznej burzy za pomocą zewnętrznych zawikłań. Jestto taktyka już nieraz praktykowana we Francyi, a zwłaszcza cesarstwo w ten sposób pomagało sobie, jeżeli wewnętrzna sytuacya była mu niewygodną. Ale Francya miałaby się rzucić w wir wypadków zewnętrznych dopiero na wiosnę, przy rokowaniach pokojowych. Ze stanowiska wojskowego domysł ten nie przedstawia się dziwacznie, bo siła zbrojna niezawodnie pozwoliłaby Francyi już dziś odegrać ważną rolę w komplikacyi europejskiej. Ale jak można wytykać Francyi kierunek wiosennej polityki w listopadzie, gdy każdy dzień przynieść może zupełny przewrot nietylko w gabinecie lecz w parlamencie, nawet w całym kraju? Jeżeli Francya do wiosny potrafi utrzymać stronnictwa w stanie zawieszenia broni, to potem nie będzie już potrzebowała przezrucenia się rządu na pole spraw granicznych. Wystawa, w której zaangażowała się Francya swojemi interesami i honorem, wystarczyłaby w takim razie do powstrzymania stronnictw od ostateczności.

KORESPONDENCYE

Konstantynopol, 16 listopada.

△ Pomiędzy ludźmi przezornymi zaczyna się tu budzić obawa o ciężki dla Turcyi „przednówek“, a dla mieszkańców stolicy może jeszcze tej zimy o brak „chleba naszego powszedniego“. Odzywają się w tej mierze po niektórych tutejszych dziennikach głosy, których warto posłuchać. Uzasadniają one obawy kilku powodami. Jednym z pierwszych jest ten, że inwazya i zajęcie przez wojska rossyjskie najżyzniejszych prowincyi, które mogą być uważane za główny spichlerz Turcyi europejskiej, nastąpiły krótko przed żniwami, wskutek czego jedna część zboża nie mogła być wcale sprzątniętą, druga bardzo niedokładnie, trzecia zaś dostała się w ręce wroga i poszła na jego pożytek.

Z tej strony Bałkanów cała okolica na przestrzeni 48 godzin marszu, pomiędzy Filipopolem a Sliwną została całkiem spustoszoną; z tamtej, północnej ich strony, cały obszerny trójkąt, zawarty pomiędzy Plewną, Łomem a Szybką, znajduje się do dziś dnia w ręku Rossyan. Nie można zatem spodziewać się ztamtąd żadnego zasiłku w zbożu i prowiancie. Zauważmy obok tego z każdym

Z listów Sobieskiego.

IV.

Dopełnia listu wiadomość o gromionych zagonach powracającej z Ukrainy Ordy. „Świeżo teraz przed kilką dni Nuradin Sołtan wielką uczynił inkursyą przez piętnaście tysięcy Tatarów w województwo wołyńskie, i pewnie narobiłby był nie mało szkody, gdyby był w tym impecie powrócił, w jakowym się zapuścił, ale za łaską Bożą z konfuzyą swoją powrócić musiał, bo naprzód JPan Trzecieski, rotmistrz, wyprawiony z województwa sędomirskiego, lubo z jedną chorągwią, ale dość się dobrze sprawił: potkawszy się z zagonem tatarskim, odparł napad i języków dobrych nabrał. Też zagony tatarskie w pomienionem województwie grasujące, przyszły na obrót ludzi Xięcia JMci Ostrogskiego (Zasławskiego Aleksandra), przed któremi uchodząc, potykały się z JMPanem chorążym kijowskim, który od Szarogrodu z częścią wojska ciągnął ku temuż województwu, i tak wszystkiego łupu swego odbiegłszy, nieprzyjaciel z konfuzyą powrócił.“

W dwa tygodnie później (4 marca) także ze Lwowa wyprawił marszałek do księcia Michała list treści prywatnej i dość obojętnej. Zasługuje w nim na uwagę tylko kilka słów żartobliwych, dla objaśnienia których dodajemy, że książę podkanclerzy, człowiek zkąd inąd nader uczony, znakomity matematyk i geograf, ozdobiony „polorem“, hołdował dość powszechnemu obłędowi czasu, bo wedle Niesieckiego z „alchemii niepospolitej umiejętności“ słynął. „Oznajmiła mi też — pisze Sobieski — JMć Pani wojewodzina krakowska pewny W. X. Mci dyskurs, osobliwie w chemicznych terminach, których że się cale jąć chcesz, zarzuciwszy za płot starego bałamuta Galena. Winszuję W. X. Mci. o czem gdy będę miał pewniejszą od W. X. Mci wiadomość, tedy pewnych sekretów W. X. Mość nauczyć mogę, przez które pewnie kamienia filozoficznego dojdziemy i pierwsze w doktoracie na całą Litwę otrzymamy miejsce....“

Zaciekawiony daną już podobno wpierw obietnicą książę, pragnął jak najprędzej wyjawienia tajemnicy; skarżył się nawet przed panią wojewodziną krakowską, „że się z tem tai“ przed nim pan marszałek. To też Sobieski w tydzień później pisze, że niesłuszny ma żal do niego, „bo któż to sekretu swego chce mieć pana, bez pewnych tego kondycyi“; oczekuje więc odpowiedzi „na sekret chemiczny, którego wydać wprzód niepodobna, aż się książe być cale tej zdeklaruje professyi...“

Ale tak ustęp z alchemii jako i wzmianka o „wesołych skocznych mięsopustach“, z których „jeszcze nie wyszumieli“ Polacy, stanowią niejako tylko przygrywkę do spraw ważniejszych. Hetman „dawszy pokój żartom i tej, która wielkiego potrzebuje *otium* nauce“, skarży się dziewierzowi, „jako powaga nasza“ jest zagrożoną „przez prywatne, pokojowe i jakieś sekretne i skryte ordynanse“, wychodzące wprost od dworu, nad czem rozwodzi się szczegółowo w liście do króla. Dotknięty do żywego tak niewłaściwem postępowaniem, podkopującem jego kredyt, prosi księcia o pośrednictwo, nalega, „aby zniosłszy się z JMć xiędzem prymasem (Prażmowskim) chciał z J. Kr. Mcią expostulować, iżby sam nie był źródłem wszystkich dyffidencyi i waryacyi, dla których Rzplta nieomylnie zginąć i upaść musi.“ Odpychając przypuszczenie, jakoby nim kierowała prywata, mówi: „Wszak to nietylko o mnie idzie, ale o wszystkie w tej Rzpltej urzędy, bo cóż nam będzie po tem wszystkiem, kiedy tylko czcze po nas zostanie imię?“ („*vana* będziemy *nomina*“).*)

Lubo tylko tydzień rozdziela dwa ostatnie listy, wyprawił jednak marszałek jedno jeszcze pismo pomiędzy pierwszym a drugim, które dla związku umieszczamy dopiero teraz.

Poświęcone ono całe sprawom publicznym, dotyka nieszczęsnego kierunku wojsk zgromadzonych na kresach, wskazuje ogólnikowo i pośrednio na niedołęstwo króla, niezdolnego ani uspokoić zamąconej niezgodą Rzplitej, ani jej na zewnątrz przeciw wrogom zabezpieczyć — lecz wprost nie występuje przeciw niemu, lubo już wtedy układała się opozycya z księciem de Longueville, pragnąc jego w miejsce Michała osadzić na tronie.

Widać ztąd, że owa tak rozległa władza hetmańska, tak silna, gdy szło o stawienie się jeżem tronowi, tak wielka, że w dwadzieścia kilka lat później świeżo obrany Fryderyk August II wyrzekł te pamiętne słowa, iż gdyby był znał lepiej Polskę, byłby się wolał starać raczej o buławę, niż o koronę — na odwrót, gdy chodziło o obronę kraju, stawała się bezsilną wobec niesfornej szlachty i zuchwałych magnatów, wobec samegoż opornego niekiedy dworu. Brakło jej tak niezbędnej sprężystości, brakło posłuszeństwa ze strony przywódźców pojedynczych oddziałów, którzy woląc działać na własną rękę, niż stosować się do najwyższego rozkazu, udaremniali nieraz najświetniejsze plany. „Ujrzawszy wojsko — pisze hetman 9 marca 1672 — jakom już o tem przed niedziel dwiema J. K. Mci doniósł, i ono do powrotu w Ukrainę powagą swoją przywiódłszy, zdałem komendę według woli J. K. Mci JMPanu kasztelanowi podlewskiemu (Karolowi Stan. Łużeckiemu), który tejże godziny strwożonego i prawie zdesperowanego hetmana Hanenka (stronnika Polski) tą prawie odżywił wiadomością. Do tej zaś części wojska z panem chorążym kijowskim (Mik. Sieniawskim ?) na Wołyniu będącej wydał swój ordynans, aby na pewny dzień na naznaczonem do skupienia stawali miejscu. Oznajmiłem i ja panu chorążemu kijowskiemu i moją wolę, podziękowałem za podjęte prace, deklarowałem podwójnym do siebie posłom, że ja żadnych w tych tu krajach nie mogę rozdawać konsystencyi, mając ręce prawem związane, co i że się w Ukrainę koniecznie wrócić potrzeba, deklarowałem; na samo jedno tylko do J. K. Mci żebrząc łaskawego respektu i klemencyi, pozwoliłem posłanie. Zaraz jednak, aby pan chorąży kijowski regimenty piesze powracał na załogi w Ukrainę, seryo przykazałem; sam zaś o tej transakcyi oznajmiłem J. K. Mci i Ich Mciom panom pieczętarzom, od których otrzymałem respons, osobliwie od JMci xiędza podkanclerzego (Jędrzeja Olszowskiego), że uniwersały do spiesznego wojska w Ukrainę powrotu w wielkiej piszą kancellaryi. W tę tedy nadzieję JMPan podlaski na szczupłych i głodnych, bardzo około Kamieńca i Sołopkowiec z tamtem na skupieniu się tego dotąd (*sic*) konsystencyach wojskiem. Dziś zaś (gdyż po te dni z wielkiem mojem podziwieniem z samych tylko aż za Rubieszowa, Tomaszowa, Bełza poczynionych szkód o tych chorągwiach odbierałem wiadomości) biorę tego sekretu od pana chorążego kijowskiego pod datą z Narola explikacyą, że to on po staremu jako regimentarz potwierdzony czyli nowo kreo-

*) List powyższy, pozbawiony dokładności daty, nie mógł być jednak pisanym w innym, jak w 1672 roku.

dniem pomnażającą się liczbę wojska, które żywione być musi, i to głównie chlebem, lub sucharami, a przyznać będzie trzeba, że obawy tych, co się dziś troszczyć poczynają, żeby chleba tego nie zabrakło, mianowicie w Konstantynopolu, nie są wcale urojone.

Położenie to znanem jest niewątpliwie Rossyi. Dla tego też zapewne zakazał rząd rossyjski wywozu zboża z portów morza Czarnego i Azowskiego. Nie ekonomiczne to względy spowodowały go do takiego zakazu, skoro porty bałtyckie i koleje żelazne, łączące Rossyę z Zachodem, otworem stoją na usługi wywozu zbożowego, który się niemi w najlepsze dziś praktykuje. Transport to wprawdzie kostowniejszy, a nie możebny może nawet całkiem podczas zimowych miesięcy na Bałtyku, ale Rossya gotowa nawet narazić i siebie i spekulantów zbożowych na straty, byle przez to nietylko Plewnę, która dziś zupełnie jest cernowaną, ale całą Turcyę wprawić w kłopot ogłodzenia. Jakież środki przedsięwziął rząd turecki, żeby temu zaradzić? Że niebezpieczeństwo, mogące ztąd wyniknąć, przewiduje, rzeczą jest niewątpliwą, wydawał bowiem z tego powodu kilkakrotne rozporządzenia, ale niestety, jedne drugim diametralnie przeciwne. Z początku dozwolił wywozu zboża; potem zakazał go absolutnie, ale powodowany uczuciem słuszności i sprawiedliwości, zmodyfikował ten zakaz o tyle, że uwolnił z pod niego zboże poprzedniemi kontraktami do wywozu zaangażowane. Kiedy się jednak niebawem pokazało, że niesumienni spekulanci umieli z tego zwolnienia korzystać podrabianiem antycypowanych datą kontraktów, ponowiono absolutny zakaz wywozu.

Chleb w Konstantynopolu od wczorajszego dnia podrożał o 20 par na oku. Tak samo przez wzgląd na podwyżkę ceny chleba zakazała Porta wywozu zboża z wilajetu Aidyńskiego. Bez Porty zaś, a na własną rękę pozwolił sobie w swoim wilajecie takiego zakazu gubernator Adryanopola.

Wedle *Wakita* Porta telegraficzne z Londynu odebrała zawiadomienie o zawarciu z kilkoma tamtejszymi bankierami przez tureckiego delegowanego Zuhdi effendiego, i p. Forstera, dyrektora banku ottomańskiego, pożyczki pięciu milionów lir tureckich, opartej na haraczu egipskim. Z tych milion został już wypłacony. Reszta złożoną będzie na giełdzie londyńskiej.

Dnia wczorajszego przywieziono tu około 700 jeńców wojennych rossyjskich z Anatolii, i umieszczono ich w koszarach *Selimii* w Skutarach, gdzie pozostawać będą aż do ukończenia wojny. Ma się pomiędzy nimi znajdować wielu Polaków. Postaram się o bliższe o nich wiadomości.

Ostateczne wybory do parlamentu jeszcze się tu w stolicy nie rozpoczęły. Na prowincyach odbywają się w najlepsze. Z wilajetu Saloniki i z Hondawandiquar, (Brusa), przybyli tu już nawet wybrani deputowani, i przyjmowani byli w ministerstwie spraw wewnętrznych.

Filipopol, 16 listopada.

)(Z okolicy Orhanie dowiaduję się właśnie, że Mehemet Ali basza zajął się bardzo energicznie organizowaniem swej małej armii, aby wkrótce rozpocząć akcyę zaczepną. Chefket basza uwolniony został od dowództwa. Generał ten był zresztą tylko dowódzcą dla formy, a wszystkiem kierował Szakir basza, dawniejszy szef generalnego sztabu Mukhtara a obecnie Reufa baszy. Mehemet Ali objął dowództwo nad 10ma batalionami regularnego wojska, które już zastał, i nad 11 batalionami przybywającemi z Mostaru. Nadto miał otrzymać posiłki 10 batalionów, nadciągających z nad granicy serbskiej i z Bośnii. Już dziś siłę jego wojsk oceniać można mniej więcej na 40 batalionów, nie wliczając w to nader znacznych posiłków, które z Rumelii i Bułgaryi pospiesznie, zwykle nocą w wielu pociągach kolejowych spieszą do Filipopola, zkąd po odpoczynku kilkugodzinnym udają się wprost albo pod Karlowę, albo do Mehemeta Ali baszy.

W ostatniej bitwie pod Teliszem dostało się dwu lekarzy angielskich w niewolę rossyjską. Tak stowarzyszenie *Stafford-house*, jako też i *Croissant Rouge* reklamowało ich energicznie; nie wydano ich jednakże dotychczas; natomiast zapewniono, iż nie będą mieli przyczyny uskarżania się w jakimkolwiek kierunku, gdyż mają być oddani najbliższemu konsulatowi angielskiemu, lub posłani będą ku granicy austryackiej.

Przed tygodniem obiegała w Filipopolu wieść, iż generał Gurko ranny przez Czerkiesów śmiertelnie, dostał się w niewolę turecką i w ciągu dnia umarł. Wiadomość ta, którą znany mi osobiście korespondent *Standarda* pierwszy w kurs puścił, donosząc o tem telegraficznie swemu dziennikowi, była oczywiście fałszywą. Korespondent angielski nie mogąc być wszędzie równocześnie, zostawił był w Teliszu, również jak obecnie w Sofii u Mehemeta Ali baszy swego zastępcę ze zleceniem, aby mu donosił o ważniejszych faktach do Adryanopola. Zastępca ten zasłyszawszy fałszywą wieść, nie troszcząc się o kwestyę jej autentyczności, zatelegrafował ją korespondentowi *Standarda*, a ten swemu dziennikowi. W ten sposób pogłoska ta obiegła Europę! Zapytywałem samego p. Schuwera, gdyż to jest nazwisko korespondenta angielskiego, czy tego rodzaju *canardy* nie szkodzą pismu, i otrzymałem odpowiedź, iż tym podobne bezpodstawne doniesienia zdarzać się muszą koniecznie od czasu do czasu i że *Standard* mógł na tem tylko zyskać, gdyż z pewnością nakład swój dnia tego zwiększył o jakie dziesięć tysięcy egzemplarzy.

W zeszły czwartek, t. j. 8 b. m., powrócił z pod Karlowy jeden z moich dobrych znajomych, Turek, podoficer, prostoduszny i otwarty, a szczery, jakich tak wielu między żołnierzami ottomańskimi napotkać można. Był on tam bardzo potrzebny, gdyż... umiał pisać i czytać po turecku — umiejętność ceniona tu wysoko, gdyż zbywa na niej nader często wyższym oficerom sztabowym, a nawet baszom. Był on w otoczeniu Rifata *ferika* i przybył z nim równocześnie do Filipopola. Pełnił funkcyę *katyba*, t. j. pisarza i rachmistrza. W Karlowie stoi teraz około 12,000 wojska, trochę konnicy i kilka górskich działek. Z tych 12.000 tylko 4 bataliony są regularnego wojska, reszta zaś przeważnie baszybożuki, zejbeki i czerkiesi. Pomieszczeni są częścią pod namiotami, częścią w kopanych norach, częścią zaś w opuszczonych domach bułgarskich. Wielką część prowiantu dostarczać trzeba z Filipopola i z Tatar-Bazardżyku. Zimno ma być fatalne, pomimo to jednak stan zdrowia wcale dobry. Przed odejściem Rifata baszy z Karlowy, spisali się Czerkiesi bardzo dzielnie. Koło Tujausta leży wieś Szibkowa, zajęta obecnie przez Czerkiesów, z nią graniczy inna wieś, w której zagospodarowali się Rossyanie. Było ich preszło 400. Otóż przed kilkunastu dniami napadli baszybożuki i Czerkiesi w nocy tę wieś i wyrąbali w pień wszystkich 400. Po stronie tureckiej było tylko dwu lekko rannych. Rifat basza pochwalił waleczność żołnierzy. Zresztą nie przychodzi tam wcale do bitw znaczniejszych, choć nie zbywa codziennie na małych utarczkach między forpocztami i pikietami z obu stron. Najczęściej pikiety kozackie ujrzawszy Turków zmykają, dawszy poprzednio kilka strzałów.

Pomimo nagromadzonych w Karlowie i jej okolicach band Czerkiesów i Zeibeków, okrucieństwa i gwałty spełniane na Bułgarach, wcale się nie zdarzały. Zawdzięczyć to trzeba energicznemu a ludzkiemu postępowaniu Rifata baszy. Raz tylko był on zmuszony podczas swej 5-ciotygodniowej bytności w Karlowie wykonać wyrok śmierci na jednym powstańczym herszcie bułgarskim.

Dotychczasowy zastępca gubernatora podpułkownik Sziukri bey złożył kilka dni temu funkcye swe w ręce Rifata, który został zamianowany gubernatorem wojennym w Filipopolu na miejsce Ibrahima baszy. Ostatnie dnie swych rządów naznaczył podpułkownik Sziukri bey szeregiem czynów krwawo zapisujących go w pamięci miasta. Najprzód dla odmiany kazał powiesić około 40 Bułgarów. Dalej zniszczył kilka najznaczniejszych familij bułgarskich kupców w Filipopolu, a między temi familię niejakiego p. Geszow, który już poprzednio był uwięziony i do Stambułu odesłany wraz z synem, podejrzanym o podburzanie do powstania i o czynności rewolucyjne. Ten sam los spotkał wielu innych znacznych obywateli tutejszych. Geszow tymczasem zamianowany został przed tygodniem konsulem amerykańskim w Filipopolu. Wstawiały się za nim wysokie osoby w Stambule. W najkorzystniejszym razie skazany zostanie na wygnanie, które i familia jego i dwie śliczne młode córki będą musiały dzielić. Dom Geszowa wzięto zaraz na szpital — powyrzucawszy ruchomości. Rozprawa sześciu o morderstwo Kaisera posądzonych Czerkiesów przeznaczona została na 16 b. m. Konsul austryacki będzie przy niej obecny. Bliższe szczegóły doniosę.

Rada państwa.

† **Wiedeń**, 23 listopada. (Koresp. *Gaz. Lwowskiej.*) Dziś rozpoczęła się dyskusya szczegółowa nad statutem bankowym, która przy artykule drugim przybrała formę dyskusyi ogólnej, zakrawając nawet na jej rozmiary. Na szczęście, nie wszyscy z zapisanych do głosu podczas dyskusyi ogólnej, którzy wówczas do głosu się nie dostali, uczuli dziś chęć powetowania sobie tego przy danej w artykule 2gim sposobności do zwalczania dualizmu w banku. A tak tedy, acz już pod koniec posiedzenia artykuł tem minął szkopuły opozycyi, i było można doprowadzić obrady aż do artykułu 8go włącznie; inne bowiem artykuły po większej części bez dyskusyi wynoszono do rzędu uchwał. Artykuł 2gi dał też jednemu z naszych posłów sposobność do przemówienia; p. Mendelsburg domagał się w interesie upośledzonej pod względem filij bankowych Galicyi, pozostawienia decyzyi co do zakładania nowych filij jedynie rządowi, z wykluczeniem bankowej rady generalnej, niestety bez skutku; wniosek jego bowiem upadł małą mniejszością, a stwierdźmy tu zaraz, że posłowie Rusini, z wyjątkiem p. Hajdamachy znów głosowali przeciw temu wnioskowi.

Aby dać mniej więcej wyobrażenie, jak długo potrwać może dyskusya szczegółowa nad projektem zwanym *par excellence* statutem bankowym, powiedzmy, z czego ten projekt się składa. Idzie nasamprzód „ustawa o utworzeniu banku austro-węgierskiego“ czyli po prostu ustawa zaprowadzająca statut bankowy, zawarta w 4 artykułach. Jakkolwiek stoi na czele, nie od niej jednak rozpoczęła się dyskusya szczegółowa. Po niej następuje właściwy „statut banku austro-węgierskiego“, składający się z 113 artykułów i formularza akcyj. Dalej idzie „statut wydziału hipotecznego banku austro-węgierskiego“, mieszczący się w 71 paragrafach; nakoniec „umowa ministrów skarbu austryackiego i węgierskiego z bankiem narodowym“ w 7 artykułach. Komisya zaś połączyła z tym projektem sprawę długu 80-milionowego, co do której wnosi o przejście do porządku dziennego nad odnośną ustawą, proponując rozstrzygnięcie rzeczy przez sąd polubowny; rząd jednak jak już wiadomo, nosi się z myślą załatwienia jej w inny sposób.

Zagaił posiedzenie dzisiejsze prezes Rechbauer o godzinie 11 minucie 20, polecając odczytać spis petycyj, odnoszących się po większej części do projektowanej taryfy celnej, a wobec niezwykle nielicznej obecności posłów stwierdziwszy kompetencyę do uchwał, wzywa sprawozdawcę komissyi ugodowej p. dr. Giskrę do zagajenia dyskussyi szczegółowej nad statutem bankowym.

Artykuł pierwszy opiewa: „Bank austro-węgierski, na który przeobraża się uprzywilejowany austryacki Bank narodowy, jest towarzystwem akcyjnem, które czynności swe wedle statutów w królestwach i krajach reprezentowanych w Radzie państwa i w krajach korony węgierskiej dalej będzie prowadziło. Firma jego brzmi w języku niemieckim: *Oesterreichisch-ungarische Bank*, w języku węgierskim: *Osztrák magyar bank.* — W pieczęci będzie miało herb monarchii austro-węgierskiej i firmę jako napis naokoło niego.“

Tak projektuje komissya, a wniosek jej różni się od pierwotnego projektu rządowego co do wyróżnionych powyżej wyrazów, zamiast których czytamy w projekcie rządowym: „Austro-węgierskie Towarzystwo bankowe, jako które konstytuuje się“ i t. d. — „będzie wykonywało“.

W dyskussyi pierwszy zabiera głos minister skarbu p. bar. Pretis: „W dwu punktach różni się artykuł 1szy w projekcie komissyjnym od projektu rządowego, co zniewala mię zalecić uwadze waszej kilka słów w tej sprawie. Komissya zamiast nazwy: „Towarzystwo bankowe“ kładzie nazwę: „Bank“. W rzeczy samej na jedno to wychodzi; ponieważ atoli rząd węgierski przywiązuje wielką wagę do nazwy „Towarzystwo bankowe“, przeto usilnie polecam wys. Izbie tę nazwę ku przyjęciu. Drugi punkt dotyczy wyrazu: „będzie wykonywało“. Wyraz węgierski w projekcie rządowym był na tem miejscu: „*folytatja.*“ Ja nie znam języka węgierskiego, ale pewien członek komissyi przetłómaczył go: „będzie prowadziło dalej.“ Wyraz ten rzeczywiście podobno tłómaczyć można i tak i tak; ale sejm węgierski zastąpił go teraz wyrazem znaczącym tylko: „będzie wykonywało“, co też więcej odpowiada naturze rzeczy. W charakterze posła wnoszę położyć to wyrażenie w miejce projektowanego przez komissyę.“

P. Schaup sprzeciwia się żądaniu ministra co do nazwy; cała dyskusya ogólna toczyła się naokoło „Banku“, a nie „Towarzystwa bankowego“; jakąkolwiekby rząd węgierski przywiązywał wagę do tej lub owej nazwy, to Rady państwa nie obchodzi.

Sprawozdawca p. Giskra co do nazwy obstaje przy wniosku komissyi, co do spornego wyrażenia, osobiście zgadza się na wyraz: „będzie wykonywało.“

W tym duchu też zapadła uchwała Izby.

Artykuł 2gi stanowi: Siedzibą Banku jest Wiedeń; w Wiedniu i w Budapeszcie będą zakłady główne dla wszystkich interesów Banku z wyjątkiem listów zastawnych i kredytu hipotecznego; dotychczasowe filie Banku narodowego pozostaną, tylko pod no-

---

wany z tą częścią wojska odkrywszy Nuradyn sołtanowi pod Powołoczą stojącemu, już nietylko Wołyń, ale i bełzkie z ruskiem województwa, idzie gdzieś w głąb, a jako udaje że w Samborszczyznę z woli i ordynansów J. K. Mci, i że regimenty piesze w Ukrainę nie powróciły.“

Oburzony tak samowolnem i lekkomyślnem postępowaniem pana chorążego hetman, składa na jego barki nieszczęście, jakie ztąd dla kraju może wyniknąć. „Nie mogąc ja tedy — mówi — zrozumieć tej waryacyi, i jaka to i czyja intencya a widząc swoją w tem cale postponowaną powagę, zdało mi się protestować wprzód przed Bogiem a potem przed J. K. Mcią i całą Rzplitą, że cokolwiek z tej okazyi padnie *adversi* (przeciwnego) nie przy mnie będzie wina.“

Zły przykład dany przez chorążego kijowskiego najzgubniejsze wydać może owoce, a przedewszystkiem wskaże innym drogę do niekarności. Wojsko prowadzone przez kasztelana podlaskiego, dowiedziawszy się o „zemknieniu“ tamtego „we wnętrzności państwa“ (*in viscera Regni*) i o nieposłuszeństwie dla wodza, ustanowionego przez króla i hetmana, „pewnie tym przykładem i podolską zechce odkryć ścianę“ a wierny dotąd Polsce Haneńko doznawszy zawodu, podda się zwątpieniu.

Sobieski ponawia zatem protestacyę i przestrzega, że „tam żadnej od tej ściany dla tej waryacyi i jakiejsiś skrytej intencyi nie będzie miała Rzplita obrony, a jakie i jako prędkie grożą nam od wojsk tureckich niebezpieczeństwa“, wykazał już przed kilku dniami w piśmie, wyprawionem przez pułkownika Gorczyńskiego.

W rzeczy samej trudny do pojęcia zamęt, niewytłómaczone rozprężenie panuje w rycerstwie, mającem bronić wschodnio-południowych kresów Rzeczypospolitej. Z rozpaczą w patryotycznem sercu, ze złowrogiem przeczuciem w duszy, mówi o tem hetman, czujący swą bezsilność wobec anarchii szlacheckiego narodu i niedołęstwa króla. „Oto i pod Trościańcem rujnowane chorągwie włóczą się do tego czasu z wielkiem ubogich ludzi uciążeniem, nie mogąc się doczekać jeśli nie klemencyi, przynajmniej jakiejkolwiek na suplikę swą determinacyi. Owo zgoła wojsko rozprężone (*copiae dissolutae*) we wszystkiem; w czem jeżeli nas tak zastanie nieprzyjaciel, snadna, co się z nami stanie, konsekwencya“.

Obawy hetmańskie miały się sprawdzić w straszliwy sposób. Ziszczone z całą grozą przepowiednie byłyby mogły schlebiać jego próżności, gdyby nie dotykały okrutnie najsilniej w nim rozwiniętego uczucia, miłości do kraju. Okazało się tu wyraźnie i namacalnie, jako nad sam brzeg przepaści wiedzie ojczyznę krzykliwy, anarchiczny, motłoch szlachecki, który podjudzony przeciw wielkiemu wodzowi, odnoszone przezeń zwycięztwa ogłaszał za nieznaczące potyczki, i sam król wiecznie podejrzliwy a słaby i chwiejny, przejmujący listy marszałka do żony, czego, jak woła pokrzywdzony z rozpaczą, „za największych nie bywało tyranów“.

Narodowi i królowi przyszło czarę upokorzenia wychylić aż do dna, jakby w znak kary za lekkomyślną płochość, posuniętą tak daleko, że jak świadczy historyk „w stolicy polskiej uważano jeszcze wojnę za postrach wymyślony przez wielkiego hetmana koronnego a przyzwanie króla do obozu, za chętkę wydania go Osmanom“ — że Mikołaj Potocki, starosta kamieniecki, „więcej Sobieskiego niżeli Osmanów obawiający się“, odtrącił nadesłaną przezeń pomoc.

wą firmą; Bank ma prawo zakładać filie, a zobowiązany jest do zakładania ich, gdy rząd (wiedeński odnośnie peszteński) w porozumieniu z radą generalną Banku uzna potrzebę; filie istniejące mogą być zwinięte tylko za przyzwoleniem ministra skarbu (austryackiego, odnośnie węgierskiego).

P. Auspitz wnosi wykreślenie ustępu o zakładach głównych w Wiedniu i w Budapeszcie. W obszernym wywodzie przeciw dualizmowi Banku sprowadza mowca rzecz na pole dyskusyi ogólnej, wytykając mowcom, którzy przemawiali za statutem, że wszyscy ograniczali się na dowodzeniu, iż dualizm nie szkodliwy, a nikt nie dowodził, że on pożyteczny; mowca atoli nie zgadza się nawet na twierdzenia o nieszkodliwości i powołuje się pod tym względem na powagę klasyczną, bo na przemówienia p. Tiszy z okoliczności wniesienia projektów ugodowych na sejm węgierski.

P. Seutter wnosi, aby w Wiedniu był zakład główny, w Peszcie filia główna.

P. bar. Scharschmid wnosi, aby do zakładania nowych filij oznaczony był czas sześciu miesięcy od dnia odnośnej uchwały rządowej.

(Dokończenie nastąpi).

(Mowa posła Dunajewskiego z d. 17 b. m.)

(Ciąg dalszy.)

Nie zapominajcie, panowie, że prowincye zachodnio-austryackie są w znacznej części wierzycielami Węgrów. O ile mi wiadomo, są wierzycielami Węgrów co do procentów od pożyczek hipotecznych, jak niemniej co do ceny za rozmaity towar przemysłu, jak i pod innemi względami. Regulując tedy i zabezpieczając sprawy pieniężne i cyrkulacyjne u waszych dłużników, ponosicie ofiarę dla siebie. Ja z mego stanowiska i jako reprezentant kraju, który pod względem austro-węgierskich stosunków kredytowych mniej jest interesowany, mogę zajmować ogólne tylko stanowisko współdziałalności w ciele ustawodawczem, i z tego to stanowiska rzeczywiście trudno mi pojąć skargi na ponoszenie znacznych ofiar. Tak jest, są ofiary, są ofiary ponoszone przez pewne koła. Wszelaka instytucya, bądź ekonomiczna, bądź polityczna czy humanitarna, istniejąc przez czas dłuższy na pewnem miejscu, skupia naokoło siebie mocą wagi bytu swego i działania, jak rośliny tulą się naokoło drzewa, rozliczne interesa prywatne, które gromadzą się naokoło niej *in opitima fide*. Rzecz oczywista, że bezpośrednie pobliże i sąsiedztwo owego źródła obfitego, które wydaje w Austryi znaki pieniężne, wychodzi na korzyść kołom najbliżej położonym, że ci, którzy tu zazywają kredytu bankowego, stanowią finansową szlachtę lenniczą wobec wasalów po prowincyach (Głosy: bardzo trafnie!) Tak atoli, zdaje mi się, wymaga konieczność, konieczność może niezupełnie pocieszająca, ale wskutek naszych urządzeń ekonomicznych nieunikniona. Że tedy koła te, słowem, że te wielkie potęgi finansowe, które tu rezydują, w niebogłosy lamentują, iż powstaje teraz dyrekcya w Peszcie, iż dotychczasewi wasali ich w Peszcie staną teraz niezawiśle, pojmuję z ich stanowiska najzupełniej; nie biorę im też tego za złe; ale jako ustawodawca, jako 360-ta cząstka ustawodawcy, nie mogę oczywiście porówno z niemi stawać na tem stanowisku.

Wytknąwszy już na wstępie uwag moich niektóre wadliwości tego statutu bankokowego, mianowicie co do kolegiów cenzorów i filij, muszę konsekwentnie wspomnieć i o tem, że mojemu stronnictwu trzeba oczywiście widzieć bank monopolowy w innem świetle niż ci panowie, którzy uczynili ów drugi zarzut, t. j. odnoszący się do niezawisłości banku. Zdajmyż sobie sprawę, co przez to rozumieć należy. Chcecieli uczynić bank pod względem finansowym niezawisłym od rządu, zdaje mi się, że niniejszy statut bankowy daje pod tym względem wszystko, co dać można, może więcej, niżby w interesie powagi Austryi na zewnątrz dać był powinien; ale stało się. Rząd pod względem swych spraw finansowych ma ulegać kontroli tylko parlamentu; dotychczas też nikt jeszcze nie zdobył się na nowy pod tym względem wynalazek. Ale pod względem ekonomicznym jest i bank monopolistyczny — a przynajmniej ma być — regulatorem kredytu; on rozdziela uposażenia na filie, on wydaje przepisy co do użyczania kredytu nawet szczegółowo tej lub owej firmie; słowem, mnóstwo jest czynności wrzynających się głęboko w życie ekonomiczne, które wykonywa Bank mocą swego przywileju, mocą swego monopolu. I taki oto bank chcecie uczynić niezawisłym od rządu? Wyznaję, żem pojąć tego niezdolen. Jakże? Państwo zakłada bank albo przynajmniej daje sposobność do założenia go przez nadanie przywileju, a my nie miemieliżbyśmy mieć nic lepszego do czynienia, jak postawić ten utwor nasz w największej ile można niezawisłości od nas? — to znaczy, że lękamy się własnego dzieła, że my, twórcy, obawiamy się nadużywać własnego utworu. Tej sprzeczności pojąć nie jestem zdolny. Owszem, z stanowiska ekonomicznego bank monopolistyczny powinien być zawisłym od państwa, od rządu; zasadniczo bowiem trzeba przypuścić o rządzie, że posiada lepszą potrzeb ekonomicznych świadomość i kredytu w odległych dzielnicach państwa, niż bank, który patrzy ostatecznie własnego tylko interesu — czego za złe mu nie biorę.

Prawda, że mówi wielu przeciwników tego zapatrywania, że interes Banku schodzi się z interesem państwa, bo powinno zależeć mu na tem, żeby wydawane przezeń noty miały pełen kurs *al pari*. Ale z historyi niejednego banku możnaby dowieść, że tak nie jest, że akcyonaryusze banku często na tem zyskują, gdy zbyt luźno postępują sobie co do banknot, że zniżka w kursie banknot bardzo często miała względną zwyżkę dywidendy w następstwie.

(Dokończenie nastąpi.)

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Nowy gabinet francuski.)

Nowy gabinet francuski jest gabinetem urzędniczym (*cabinet des affaires*), z którego koła parlamentarne Izby i senatu zostały zupełnie wykluczone. W skład jego wchodzą: generał dywizyi Rochebouet jako minister wojny i prezydent; Welche spraw wewnętrznych; Dutilleul finansów; Pelletier sprawiedliwości; Banneville spraw zewnętrznych; Ozenne rolnictwa; Collignon robót publicznych; Faye oświaty; baron Roussin minister marynarki.

Prezydent ministrów i minister wojny generał Grimandet Rochebouet był dotąd komendantem w Lyonie i zjednał sobie względy marszałka podczas ostatniej wizyty jego w tem mieście, jest to w rzeczy samej intelligentny oficer bardzo miłego ale energicznego charakteru; należy do najstarszych generałów dywizyi. Jest monarchistą oddanym sprawie katolickiej.

Minister spraw wewnętrznych Welche był prefektem w Lugdunie, Lille i Nancy. Jest to bardzo energiczny biurokrata i z równą gorliwością służyć będzie każdej monarchicznej sprawie, byleby tylko zaszkodzić republice.

Markiz Banneville były ambasador w Wiedniu jest mężem wielkiego doświadczenia i ogromnych dyplomatycznych wiadomości. Reprezentował Francyę na soborze watykańskim i otrzymał polecenie rozwinięcia nadzwyczajnej pompy. Zaskoczony upadkiem cesarstwa nie mógł odzyskać wydanych sum i skutkiem tego podupadł bardzo na majątku.

Minister oświecenia Faye zyskał sobie sławę na polu matematyki i astronomii i przetłumaczył na język francuski Humbolda „Kosmos".

Dutilleul minister finansów był aż do przeszłego roku urzędnikiem w ministerstwie finansów a to dyrektorem departamentu ogólnego ruchu funduszów. W roku 1876 został wybrany do Izby deputowanych i wystąpił w skutek tego z służby państwowej. Podczas wyborów w październiku 1877 występował jako oficyalny kandydat, ale przepadł.

Ozenne, minister handlu, jest osobistością znaną dobrze we wszystkich głównych miastach europejskich, gdyż zawarł wszystkie traktaty handlowe Francyi, wszędzie był pośrednikiem i uchodzi za wielką powagę. Jego oficyalnym tytułem już za cesarstwa był tytuł dyrektora spraw handlowo politycznych w ministerstwie spraw zewnętrznych.

Pelletier, minister sprawiedliwości, dotąd radca przy paryskim trybunale, był zawsze tylko urzędnikiem sądowym.

Minister robót publicznych Collignon jest z powołania inżynierem.

Wiceadmirał baron Roussin mianowany ministrem marynarki, był w swoim czasie jako młody oficer marynarki adjutantem księcia Joinville, mimo to jest również bonapartystą. Dotąd był podsekretarzem państwa w ministerstwie marynarki.

(Usposobienie armii francuskiej.)

O usposobieniu panującem w armii francuskiej, podaje *Republique Française* następujące uwagi: Z pomiędzy generałów dywizyi należy kilku do stronnictwa legitymistycznego, kilku do stronnictwa orleanistów a najzupełniejsza część zbliża się do bonapartystów. Pomiędzy generałami brygady przeszło kilku do stronnictwa republikańskiego, ale takich jest dotychczas bardzo mało, przeważna część dzieli się w ten sam sposób, jak generałowie dywizyi. I nie należy dziwić się temu. Wszakże generałowie brygad byli za czasów cesarstwa na tem samem stanowisku, a obecni generałowie dywizyi byli za czasów cesarstwa pułkownikami; prawie wszyscy służyli chwilowo w gwardyi. W owych pięknych czasach nikt nie został generałem brygady, kto nie umiał podobać się na dworze i nie należał do kliki tuileryjskiej, do gwardyi było można dostać się tylko na podstawie prośby i szczególnych dowodów wierności i przywiązania do tronu. Nie można tedy brać za złe tym generałom, że obecnie nie chcą być niewdzięcznymi. Pomiędzy pułkownikami, podpułkownikami i szefami batalionów jest jeszcze kilku legitymistów, orleanistów i bonapartystów, większość zaś jest republikańską; im niższy stopień, tem więcej republikanów. Pomiędzy kapitanami, porucznikami i podporucznikami jest niewielu Korsykańczyków, którzy stoją po stronie bonapartystów, ci, którzy wyszli ze szkół jezuickich, stoją po stronie legitymistów, a reszta, w stosunku 99 : 100 jest republikańską. I to zjawisko łatwo wytłómaczyć. Prócz wyższych oficerów i kapitanów odbyli prawie wszyscy kampanię w r. 1870, czy to pod Metzem i Sedanem, czy w armii północnej i wschodniej; wszyscy przypatrzyli się zbliska tej nędzocie i uczuli wstyd i hańbę tem głębiej, im niższy zajmowali stopień w armii i im mniej byli przedtem olśnieni błyskotkami tryumfującej zbrodni... Z taką armią, powiada korespondent *Republique Française*, nie podobna dokonać zamachu stanu przeciw całemu stronnictwu republikańskiemu. Nie należy przytem zapominać, że od roku 1870 wzmogło się nadzwyczajnie polityczne wykształcenie oficerów, i że ci oficerowie znają obecnie nietylko regulamin wojskowy i historyę wojen, ale także konstytucyę i ustawę *Treveneuc*. Gdyby kto poradził marszałkowi Mac-Mahonowi, ażeby tekę ministra wojny oddał generałowi Ducrot, to i ta rada nie odniosłaby pożądanego skutku, albowiem generał ten jest wprawdzie znany w armii jako żołnierz waleczny ale zarazem jako człowiek ambitny i dumny, który obchodzi się źle z swoimi podwładnymi. Tym razem generał ten mógłby dotrzymać słowa, które złamał niegdyś; powróciłby niezawodnie z tej walki na marach ale nigdy jako zwycięzca.

(Mowa Gambetty.)

Komisya budżetowa francuskiej Izby deputowanych wybrała jak wiadomo Gambettę swym przewodniczącym. Obejmując tę godność, miał Gambetta następującą przemowę: „Moi Panowie! Dziękując wam za zaszczyt, wyświadczony mi tym wyborem, muszę oświadczyć, że jestem świadom wielkiej odpowiedzialności, jaka spada na mnie z tym nowym urzędem; jest to odpowiedzialność odpowiednia nadzwyczajnej doniosłości obecnego przesilenia. Ostatnia komisya budżetowa wytknęła sobie za cel omijanie wszelkich politycznych kwestyj i postanowiła zastanawiać się tylko gruntownie nad finansowemi sprawami państwa. Żywot tej komissyi był niestety krótki, ale odwołując się na świadectwo kraju, muszę podnieść na jej chlubę, że przy wyszukiwaniu nadużyć w naszej skomplikowanej machineryi budżetowej, składała zawsze dowody wielkiej oględności i umiarkowania, i że zawsze stała na wysokości swojego zadania. Gdy w maju r. b. rozeszła się ta komisya, wszystkie jej sprawozdania były wykończone. W porozumieniu z gabinetem, któryśmy wspierali, tudzież z ministrem skarbu, który poczynił stosowne przygotowania, mogliśmy zaproponować obniżenie podatku frachtowego, znieść dodatek do podatku od mydła, zapowiedzieć zniżenie taks pocztowych, mogliśmy podwyższyć znacznie płace naszych oficerów i uchwalić w zasadzie jednolity system podatkowy, za którym i nadal przemawiać będziemy. Staraliśmy się także o to, ażeby żołnierze nasi mieli zdrowe pomieszczenie w koszarach i szpitalach. Nieszczęśliwa polityka przeszkodziła nam w naszej pracy i wyrządziła tem krzywdę nietylko interesom kraju, ale śmiało powiedzieć mogę, interesom cywilizacyi. Ale otóż zebraliśmy się ponownie i możemy łatwo odeprzeć wszelkie przeciw nam podniesione oszczerstwa. Obdarzeni mandatem woli narodu, starać się będziemy w granicach legalności nadać znaczenie tej woli i przestrzegać, ażeby przeciwnicy nasi nie przekroczyli granic legalności. Przy badaniu budżetu kierować się będziemy dwoma względami. Przedewszystkiem wykażemy, że nie uczyniono zadość uchwałom poprzedniej komissyi budżetowej i wykażemy nieudolność mężów z 16 maja. Powtóre będziemy musieli zastanowić się nad długim szeregiem nadzwyczajnych i dodatkowych kredytów, otworzonych podczas nieobecności Izby, które to kredyty napiętnowało już dziennikarstwo jako nielegalne i nieuzasadnione. W głównych zarysach jest już budżet ułożony; wymogi pojedyńczych rubryk są zapewnione; roboty publiczne są w toku. Francya jest świadomą tego, co jej czynić wypada i co uczyni, i tylko ciekawą jest dowiedzieć się, jak też rząd zapatruje się na to, co winien krajowi?"

(Głos Rumuna z pod Plewny).

Dziennik *Rasbojul*, wychodzący w Bukareszcie, umieścił 20 b. m. następujący list „pewnego bardzo inteligentnego oficera rumuńskigo" z pod Plewny: Od chwili wstąpienia na terytoryum tureckie braliśmy zawsze czynny udział we wszystkich operacyach i walkach dotychczas stoczonych. Walczyliśmy razem z kawalleryą rossyjską poprzednio pod dowództwem generałów Laskarewa, Kryłowa i Gurki a obecnie pod dowództwem generała Arnoldiego. Dnia 28 sierpnia zajęliśmy pozycye pod Górnym Etropolem i Górnym Dubnikiem przy drodze prowadzącej do Sofii, z których to pozycyj nie bylibyśmy nigdy ustąpili, gdyby Rossyanie działali oględniej i gdyby byli wysłali piechotę na pomoc. We dwa miesiące później straciliśmy przy ponownym zdobywaniu tych pozycyj 2500 żołnierzy rossyjskich i 500 Rumunów, a gdybyśmy blokując Plewnę w sile 12 pułków rossyjskich i rumuńskich, mieli jeszcze raz tyle piechoty, nie byłby nas zaatakował i zmusił do odwrotu Szefket basza, który według mniemania Rossyan powinien był być w wąwozie Szybka. Ta ostatnia porażka pociągnęła za sobą ten skutek, aż 4000 wozów z amunicyą i prowiantem weszło do Plewny; w skutek czego Osman basza może dotychczas trzymać się w Plewnie. Rossyanie mniemali, że Plewnę będzie można zająć szturmem. Tylko człowiek pozbawiony zdrowych zmysłów może utrzymywać coś podobnego. Plewna jest fortyfikacyą nie do zdobycia. Można ją wziąć tylko przez wygłodzenie załogi i byłoby się to już dawno stało, gdyby na czele wojsk atakujących stali ludzie inteligentni. Dopiero obecnie (list ten jest pisany 12 b. m.) jest Plewna całkiem osaczoną tak, że ani wróbel nie dostanie się do niej. Mimo to opowiadają dezerterzy tureccy, że Osman basza jest zdecydowany bronić się do upadłego. Opowiadają, że ma jeszcze amunicyi i prowiantu na 6 tygodni i że ma nadzieję, doczekania się odsieczy.— Powiadam wam, że Turcy biją się jak lwy. Widziałem pewnego Turka, który miał cztery kule w ciele, a mimo to bił się jak najzdrowszy człowiek. Mają oni także doskonałą broń, z której strzelają bardzo celnie na odległość 1.500—1.800 metrów. Ale i Rossyanie zaczynają obecnie bić się lepiej. Dnia 24 października, przy zdobywaniu Górnego Dubnika, widziałem 6 pułków piechoty z gwardyi cesarskiej, które przypuszczały cztery razy szturm do reduty. Przez dwie godziny stały te wojska w piekielnym ogniu. Był to straszny widok; żołnierze rossyjscy padali jak kłosy, a ci, co pozostali przy życiu, walczyli jak bohaterowie. Tabor Ismaiła baszy, składający się z 800 Arabów, bił się przez dwie godziny z 2000 Rossyanami. Pomimo, że każdy Arab był ranny, nie ustąpił ten oddział ani na krok. W końcu padli wszyscy trupem! Nędza, jaką znosimy, jest nie do opisania. Pożywienie oficera składa się z sucharów i cebuli a od czasu do czasu z kawałka baraniny albo wieprzowiny. Po kolana brniemy w błocie. Dowiaduję się, że przez zimę zostaniemy w Bułgaryi. Jeżeli nas spotka to nieszczęście, to ani jeden z nas nie wyjdzie cało z tej kampanii. Już obecnie 500 żołnierzy odmroziło sobie nogi.

(Z europejskiego teatru wojny.)

Wiadomo już, że po dwudniowej a podług innych po trzydniowej walce, naddunajskie ufortyfikowane miasto Rahowa z 2000 mieszkańców, zostało dnia 21 b. m. przed południem o godzinie dziewiątej zajęte przez pierwszą rumuńską dywizyę, podczas gdy załoga turecka już poprzedniej nocy wycofała się w kierunku Widdynia i Łom-Palanki. Bukaresztski korespondent *Kölnische Zeitung* powiada, że Rumuni chcieliby rzeczy tak przedstawić, aby się zdawało, iż miasto to zostało szturmem zdobyte. Cała pierwsza dywizya, z której pierwsza brygada stała dotąd pod Kalafatem, druga zaś pod Korabią (pomiędzy Nikopolis i Widdyniem), przekroczyła Dunaj wśród wielkiego entuzyazmu. Łom-Palanka, dokąd załoga rahowska się cofnęła posiada dość mocną cytadelę. Załoga tej małej fortecy wynosi około 3000 ludzi po największej części wojska nieregularnego, załoga Widdynia liczy 6000 ludzi z 12 działami pod dowództwem ferika Achmeda baszy. Podług pogłoski krążącej po Bukareszcie zatopiła podobno baterya rumuńska powyżej Kalafatu jeden monitor turecki. Do niedawna Wracza była najdalej na zachód wysuniętym punktem, do którego dotarli Rossyanie w Bułgaryi. Niedawno jednak pokazali się Rossyanie także koło Berkowaczu, położonego u stóp Bałkanu i to, jak twierdzi dowódzca turecki Mehemet Ali, więcej dla celów zaprowiantowania się aniżeli z przyczyn militarnych. Wszystkie te operacye pod Rahową, Łom Palanką, Kalafatem, Wraczą i Berkowaczem mają o tyle znaczenie, że utrudniają kumunikacyę wielkim armiom tureckim pod Plewną, Orhanie i Sofią z Widdyniem. Na europejskim teatrze wojny zwracają na siebie przedewszystkiem uwagę: groźna postawa Serbii, odsiecz Plewny i nowy ruch Sulej-

mana baszy ku Tirnowie. Mehemet Ali ma, jak wiadomo. podwójne zadanie do spełnienia dać odsiecz Plewnie, i zarządzić kroki ostrożności przeciwko Serbii, w którym to ostatnim celu był niedawno w Niżu. Ponieważ wszystkie rozporządzalne wojska regularne ściągnięto w celu dania odsieczy Plewnie, więc przeciw Serbii może Porta użyć wyłącznie tylko wojsk nieregularnych. Już teraz zbliżają się do granicy serbskiej dzikie hordy czerkieskie, z którego to powodu rząd serbski zawezwał mieszkańców granicznych okręgów jako to: negotyńskiego, zajczarskiego, kniażewackiego i aleksinackiego, aby każdej chwili byli gotowymi do opuszczenia swych siedzib.

Korespondent *Standardu* telegrafuje z Sofii pod dniem 19 b. m. „Rozmawiałem długo z Mehemetem Alim baszą, który dowiadywał się bliższych szczegółów o drodze do Plewny.“ Że Szefket basza nie napotkał na przeszkody w swym marszu do Plewny, pochodzi zdaniem Mehemeta Alego ztąd, że on swym ruchem zwrócił uwagę Rossyan na siebie. Mehemet Ali nie wierzy skoncentrowaniu 70000 Rossyan w Tirnowie celem wkroczenia do Rumelii. Wojny z Serbią w tym roku również się nie spodziewa. Na każdy przypadek stoi Hafiz basza w Nowym Bazarze. Rossyjski ruch ku Berkowaczowi tłómaczy sobie Mehemet Ali jedynie względami prowiantowemi. Wkrótce mają nadejść posiłki, niektóre z bardzo odległych miejsc. Mehemet Ali powiada, że zatrzyma dowództwo przeciw Czarnogórze i że tu przybył jedynie w tym celu aby zaprowadzić porządek. Powietrze mamy piękne lecz mroźne“.

Również z Sofii otrzymały *Times* następujący telegram z tego samego dnia. „Dziś miałem sposobność widzieć Mehemeta Alego. Przybył tu wczoraj; część wojska zostawił w drodze a resztę posłał za Bałkan. Mehemet Ali mówi z wielką pewnością siebie i jest widocznie zdecydowany działać energicznie, ale na podstawie dobrze obmyślanego planu dać Plewnie odsiecz i oczyścić drogę. Obejmując to dowództwo zatrzymuje także dowództwo w Bośnii i Hercegowinie, gdzie, jak twierdzi, zostawił dostateczne siły do przytłumienia powstania“ Jak właściwie w wschodniej Bułgaryi rzeczy stoją, trudno sobie wyobrazić. Przed niejakim czasem donoszono, że Sulejman basza został powołany, do Rumelii, a w dowództwie nad armią wschodnio-bułgarską miał być zastąpiony przez Fazly baszę. Tymczasem pokazuje się że jeszcze ciągle dowodzi tą armią, że nawet zamierza przedsięwziąć energiczny ruch przeciw Tirnowie, to jest wybrać bardziej południową linię operacyjną aniżeli jego poprzednik Mehemet Ali, który chciał dotrzeć do Bieli. Przyszło już nawet do walki pod Nowem Siołem niedaleko Zlatary cy odległej 30 kilometrów w prostej linii od Tirnowy. Ostatnie walki nad dolnym Łomem w pobliżu Ruszczuka były w każdym razie z obydwóch stron tylko demonstracyami.

KRONIKA

— **Posiedzenie Towarzystwa** przyrodników polskich im. Kopernika odbędzie się jutro o godz. 6 wieczorem na wszechnicy.

— **W teatrze** dziś „Teatr amatorski“, krotochwila w 2 aktach Michała Bałuckiego i „Wdówka“, obrazek z życia rodzinnego w 1 akcie pp. Girardin, Thiboust i Delacour.

— **W kasynie mieszczańskiem** odbędą się w ciągu adwentu cztery odczyty. Wezmą w nich udział pp. Bolesław Baranowski, inspektor szkoły okręgowej, dr. Karol Benoni, profesor szkoły realnej; Antoni Filipowski. profesor gimnazyalny i Ludwik Dziedzicki, profesor seminaryum nauczycielskiego. Odczyty rozpoczną się w ten czwartek. Pan Ludwik Dziedzicki mówić będzie „O stosunkach Krzyżaków do Polski.“ Początek o godzinie 7 wieczór. Cena wstępu na te odczyty wynosić będzie 10 ct. od osoby dla członków kasyna i ich rodzin, a 20 ct. dla obcych osób wprowadzonych przez członków kasyna. Lista otwarta. Bilety wydawane będą w środę.

* **Pożar.** Tej nocy o godzinie pół do pierwszej wybuchł ogień w stajni przyległej do murowanego domku pod l. 4 na błoniach Janowskich, i przeniósł się w okamgnieniu na dach tego domku. Zgorzały stajnia, dach, sufity, tudzież większa część ruchomości mieszkańców, którzy zaledwie własne życie uratować zdołali. Jan Gutwein, strażnik miejski stojący na linii akcyzowej spostrzegł pierwszy ogień i obudził śpiących mieszkańców, jemu też zawdzięczyć należy, iż nikt nie padł ofiarą pożaru.

— **Akademia umiejętności**. Na posiedzeniu komisyi historyi sztuki dnia 22 b. m. pod przewodnictwem członka akad. prof. Wład. Łuszczkiewicza przedstawiono ukończony w druku I zeszyt publikacyi komisyi. Zawiera on opracowane w tekscie i licznych rysunkach „Opactwo Sulejowskie“ zabytek architektury XIII wieku; następnie odczytano rozprawę p. Pawła Popiela (syna) „O ruchu artystycznym na dworze Zygmunta I w r. 1524“ rzecz opartą na rachunkach Seweryna Bonara wielkorządcy. Uchwalono pracę tę zawierającą wielce ważny materyał do dziejów sztuki, pomieścić w następnym zeszycie publikacyi komisyi, łącznie z pracą p. Maryana Sokołowskiego „O obrazie Boga Ojca z trzema twarzami w jednym z kościołów na Rusi“ i „Studyum o kościele“ przez p. Łuszczkiewicza. W końcu tenże członek przedstawił szereg tablic rysunkowych zdjętych z zabytków architektury, celem objaśnienia rozprawy swej „O zasadzie konstrukcyjnej i estetycznej kościołów krakowskich wielonawowych czternastego stulecia.“

— **Obraz Siemiradzkiego** „Pochodnie Nerona“ wystawiony w Krakowie, nie przestaje budzić wielkiego zajęcia. *Czas* zaznacza, że znaczna liczba osób przybywa z prowincyi, a nawet ze Lwowa dla oglądania tego dzieła sztuki. Obraz ma pozostać w Krakowie jeszcze trzy tygodnie.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Wabczu w Prusach wschodnich, znana z cnót obywatelskich pani Elżbieta z Działowskich Wilkxycka, matka hr. Sewerynowej Mielżyńskiej, przeżywszy lat. 93: w Paryżu były minister spraw wewnętrznych za cesarstwa i senator francuski Boudet, przeżywszy lat 77; w Monachium malarz architektoniczny Fryderyk Eibner, przeżywszy lat 53; w Konstantynopolu senator oraz były minister wojny i marynarki Riza-basza; w Karlsruhe profesor sztuk pięknych, znakomity miedziorytnik Edward Willmann; w Neapolu sławna niegdyś spiewaczka Teresa Gilui-Borsi.

— **W genewskiej wszechnicy** na wydział medyczny zapisały się w tym roku trzy Polki: pani N. z Walickich, żona lekarza, panna Żudrówna i panna Brzozowska z Ukrainy. Pierwsza pracuje już w szpitalu. Oprócz tych pań uczęszcza na wykład chemii i mineralogii czwarta jeszcze Polka, panna A. M.

— **Gwałtowny wicher** srożył się dnia 23 b. m. około południa w Pradze. Wybił mnóstwo szyb i uszkodził wiele dachów i kominów.

— **O wielkich burzach** ciągle nadchodzą wiadomości z zachodniej Europy. W nocy na 22 b. m. szalały na morzu Północnem, dalej w Kattagacie, na kanale La Manche i w zatoce Biskajskiej. Jednocześnie tak w Anglii, jako też na całem pobrzeżu europejskiem Atlantyckiego oceanu panowała wysoka jak na listopad temperatura.

— **Powodzie we Włoszech.** Z Rzymu donoszą: Od dnia 19 b. m. prowincye Reggio, Calabria i Messina pustoszone są przez wielkie ulewy, przerwania chmur i powodzie. Rzeki i strumienie wystąpiwszy z brzegów zrządziły niezmierne szkody na polach i w budynkach. Wiele też ludzi padło ofiarą powodzi. Droga żelazna do Messiny jest w kilku miejscach przerwana. Cały ruch handlowy stanął i przewidzieć nie można, kiedy przeszkody będą usunięte.

— **Trzęsienie ziemi** obserwowano w niektórych okolicach Styryi dnia 13 b. m. o godzinie 6 wieczorem, oraz dnia 20 b. m. o godzinie 9 wieczór. W dzień później spadły tam śniegi.

— **Z pod Plewny.** Charakterystyczny epizod opowiada korespondent wiedeńskiego *N. Tgblt.* z widowni wojny nad Dunajem w telegramie z dnia 24 b. m. Oto dla większego uświetnienia obchodu zdobycia Karsu w obozie rossyjskim pod Plewną kazał generał Skobelew na tak zwanem zielonem wzgórzu między innemi wznieść olbrzymi transparent z napisem: „Kars zdobyty, 10000 Turków wziętych w niewolę; niech żyje cesarz!“ Radość jednak nie długo trwała, wnet bowiem Turcy ochłonąwszy z niespodzianki poszarpali transparent kulami na kawałki.

— **Wielkie wrażenie** sprawiło w mieście Cilli samobójstwo pewnego kapitana strzelców, który zastrzelił się dnia 18 b. m. z żalu po utracie w krótkim czasie na dławiec trojga dzieci.

— **Bitwa,** stoczona przed dwoma miesiącami pomiędzy królem Abissynii, Janem, a współzawodnikiem jego, królem Menelekiem, o której niejasne tylko wiadomości dochodziły dotychczas do Europy, według ostatnich doniesień z Afryki była nadzwyczaj krwawą i skończyła się zupełnym pogromem Meneleka, który w rzeczy samej dostał się do niewoli abissyńskiej. Około 30 do 40 tysięcy poległo na pobojowisku. Pokazuje się z tego, że nie tylko w Europie były w tym roku Plewny... Zwycięstwo na stronę króla Jana, który już na wiosnę roku zeszłego tak szczęśliwie walczył z Egipcyanami i w końcu także zupełnie pobił wojska Khedywego do szczętu, rozstrzygnęła podobno wyższość broni i taktyki, wojsko abissyńskie bowiem ma organizacyę europejską.

— **Wielka kradzież brylantów** znowu popełniono w Anglii. Młodej hrabinie Aberdeen, mieszkającej w Halstead Place, w pobliżu Sevensaks, ukradziono w tych dniach z buduaru w godzinach obiadowych różne brylanty w cenie 60.000 zł.

— **Konsumcya wódki** w obozie rossyjskim nad Dunajem, według korespondenta *E. Ztg.* wynosi dziennie 800 do 900 hektolitrów, t. j, około 1200 wiader. Nie wliczono do tego likierów, koniaku itp. alkoholów, które jednak także odchodzą tam w znacznej ilości. Główna kwatera spotrzebowuje miesięcznie 3000 butelek szampana.

— **Nowy rodzaj sukna** wyrabiają obecnie fabryki francuskie z pierza ptaków. Sukno to ma być pięć razy lżejsze a trzy razy cieplejsze od wełnianego, ma być wreszcie nieprzemakalne, a przy tem da się ufarbowywać jak każde inne. Do sporządzenia metra kwadratowego tego sukna wystarcza 700 do 800 gramów. Dzienniki paryskie zapewniają, że nowa ta gałęź przemysłu już dziś ma zapewnioną świetną przyszłość.

— **Maszynę do latania** znowu ofiarował jakiś Ikar nowoczesny pruskiemu ministerstwu wojny, nie żądając zresztą nawet innego wynagrodzenia za swój wynalazek jak tylko stopień pułkownika huzarów z prawem noszenia odpowiedniego munduru!

Z IZBY SĄDOWEJ

(*Walka o spadek*).

(Dokończenie).

(L) Sędziom przysięgłym przedłożył trybunał sześć pytań głównych a trzy pytania ewentualne, a mianowicie co do Michała Dębskiego dwa pytania główne w kierunku zbrodni oszustwa i współwiny w zbrodni oszustwa; co do Ludwika Jasińskiego i Franciszka Ariona w kierunku zbrodni oszustwa a co do Dominika Krzyształowskiego w kierunku zbrodni współwiny.

Po odczytaniu pytań rozpoczęły się wywody oskarżyciela i obrońców, które trwały półtora dnia. W sobotę wieczorem, gdy przewodniczący radca p. Budzynowski oddał głos oskarżonym w celu wniesienia ostatecznej obrony, wygłosił Dębski długą przemowę na, temat, że prokuratorya poczytała mu za zbrodnię iż zaczął dochodzić praw spadkowych w interesie biednej, nieszczęśliwej, pokrzywdzonej rodziny. W końcu swego przemówienia składa uroczyste zapewnienie, że na wypadek uwolnienia odstępuje raz na zawsze od swoich praw i zrzeka się spadku.

Jasiński Ludwik, zapytany przez pana przewodniczącego, co ma jeszcze przytoczyć na swoją obronę, odzywa się w następujący sposób: Przedewszystkiem muszę oświadczyć, że nie wierzę w nieśmiertelność duszy i że w ogóle jest mało takich rzeczy, w które wierzę, ale z drugiej strony muszę oświadczyć, że nie skrzywdziłem nigdy nikogo i że żyłem wzorowo. Tu wylicza oskarżony długi szereg rozmaitych swych czynów, które mają udowodnić, że żył wzorowo i nienagannie, a jeżeliby jeszcze kto wątpił o tem, „niechaj pofatyguje się do magistratu lwowskiego a tam otrzyma od stu świadków zapewnienie, że jest najporządniejszym człowiekiem!“ Siedziałem wprawdzie 14 miesięcy w kryminale, ale całkiem niesłusznie i obecnie zebrałem 90 świadków (*sic*), którzy udowodnią moją niewinność. Oparty na tych świadkach, wytaczam proces kryminalny sądowi, który mnie skazał niewinnie. Po ustępie tego rodzaju, który był jeszcze przeplatany rozmaitemi inwektywami przeciw świadkom, przystąpił oskarżony do następujących zeznań: „Złożyłem istotnie fałszywe świadectwo wobec sądu!“ I opowiedziawszy winę swoją, jak ją zeznał wobec sędziego śledczego, oświadcza w końcu, że pani Dębska jest całkiem niewinną; nie wiedziała o niczem i zachowywała się biernie. „Nie wymagajcie panowie odemnie wyjaśnień, dla czego na początku rozprawy kłamałem!“

Na tem skończyła się rozprawa.

Wczoraj, po znakomitem *resumé* p. Budzynowskiego oddano całą tę sprawę sędziom przysięgłym do ocenienia. Po dwugodzinnej naradzie ogłosił przewodniczący przysięgłych pan Kęplicz następujący werdykt. Na pytania co do winy L. Jasińskiego i Fr. Ariona odpowiedzieli sędziowie przysięgli jednogłośnie: *tak*, co do Michała Dębskiego w kierunku współwiny w zbrodni oszustwa jednogłośnie: *tak*, w kierunku zbrodni oszustwa: 11 głosami *tak* a 1 głosem *nie*. Na pytanie tyczące się pani Rozyny Dębskiej odpowiedzieli przysięgli jednogłośnie: *nie*, na pytanie tyczące się Krzyształowskiego 3 głosami *tak* a 9 gł. *nie*. Na pytania ewentualne, czy Dębski był w błędzie, odpowiedzieli przysięgli 11 głosami *nie* a 1 głosem *tak*.

Na podstawie tego werdyktu skazał trybunał: Michała Dębskiego na pięcioletnie, Ludwika Jasińskiego na czteroletnie a Franciszka Ariona na dwuletnie ciężkie więzienie, zaostrzone jednorazowym postem w tygodniu i na zwrot kosztów. Nadto uznał trybunał, że świadectwo złożone w lwowskim sądzie cywilnym przez Ariona i Jasińskiego, jest fałszywe. Pp. Sabina Baczyńskiego, Rozynę Dębską i Dominika Krzyształowskiego uwolnił trybunał od oskarżenia. Cała ta sprawa trwała bez przerwy 10 dni. Przeciw wyrokowi zgłosił Dębski zażalenie nieważności.

Z TEATRU WOJNY

Lwów, dnia 26 listopada.

W Bukareszcie od kilku dni obiegają pogłoski, że w głównej kwaterze rossyjskiej toczą się układy o kapitulacyę Plewny. Według korespondenta *Tagblattu*, rokowania te rozpoczęły się jeszcze 21 b. m., w którym to dniu Osman basza wysłał parlamentarza do obozu rossyjskiego. Fakt ten potwierdza wczorajsza *Polit. Corresp.* dodając, że cel przybycia parlamentarza tureckiego nie jest dotychczas wiadomy. Natomiast *Tagblatt* podaje już dość szczegółowo warunki, pod jakiemi Osman basza miał wyrazic gotowość bezzwłocznego wydania Plewny w ręce Rossyan. Głównym warunkiem postawionym przez Osmana baszę jest, aby wojsko rumuńskie odstąpiło zupełnie z pod Plewny. Marszałek turecki miał oświadczyć, że traktować będzie z którymkolwiek generałem rossyjskim, tylko nie z księciem Karolem; jest to *conditio sine qua non*, i w razie odrzucenia tego warunku musiałby walczyć do ostatniej kropli krwi. W. X. Mikołaj nie chce jednak przystać na to, gdyż zdaniem jego przyjęcie tego warunku spotęgowałoby tylko „pychę muzułmańską“, zaś armii rumuńskiej ogromnie wiele na tem zależy, aby Osman basza złożył swą szpadę w ręce księcia Karola. Dalej żądać ma Osman basza, aby wszystko regularne wojsko po złożeniu broni zostało wypuszczone na wolność za przyrzeczeniem, że w ciągu tej wojny nie będzie walczyć przeciw armii rossyjskiej. Wódz rossyjski przystaje tylko na uwolnienie oficerów. Oto główne trudności, które według korespondenta *Tagblattu* stoją jeszcze na przeszkodzie kapitulacyi Plewny; zresztą rokowania miały już postąpić tak daleko, że W. X. Mikołaj miał zarządzić jak najrychlejszą dostawę żywności dla załogi plewnieńskiej, której zapasy są już zupełnie wyczerpane.

Nie wiemy o ile uzasadnione są te pogłoski i czyli jedyną ich podstawą jest stwierdzony fakt pojawienia się parlamentarza tureckiego w obozie rossyjskim, fakt, który bądz co bądź daje do myślenia jeżeli się zważy że już 24 b. m. minął cały miesiąc od chwili, w której Plewna ze swą 50.000 załogą i 20 tysięczną ludnością zupełnie osaczoną została. Choćbyśmy nawet przypuścili że Plewna jeszcze do 8 grudnia wytrwać może bez dostawy żywności, to rozpoczęcie rokowań o kapitulacyę nie byłoby jeszcze zbyt wczesnem, żaden bowiem komendant oblężonej twierdzy nie może zwlekać układów aż do chwili, w której widmo głodu już bezpośrednio armii jego zagraża. Skoro Osman basza widzi niemożność przebicia się przez otaczającą go armię, nie pozostaje mu nic innego. jak starać się o uzyskanie ile możności najlepszych warunków kapitulacyi.

W każdym jednak razie utrata Prawczy utrudnia jeszcze bardziej i tak już niełatwe zadanie oswobodzenia Plewny.

Pogłoski, o których wyżej wspominamy, powinnyby przyspieszyć wyprawę w celu odsieczy Plewny, jeżeli wyprawa taka jest w ogóle możliwą. Różnią się bardzo doniesienia o sile zbrojnej, jaką Mehemet Ali zdołał w tym celu skoncentrować w okolicach Sofii i Orhania. Według listów nadeszłych do Bukaresztu z głównej kwatery rumuńskiej, rozrządzał Mehemet Ali basza już 13 b. m. 40 tysięczną armią, która od tego czasu wzrastała nieustannie, natomiast telegram *Pressc* z Sistowy podaje siłę tej armii tylko na 15000 ludzi. W tym ostatnim wypadku o wyprawie na Plewnę oczywiście nie mogłaby być mowa. Mehemet Ali przybył jak wiadomo 22 b. m. do Orhanie, a fakt ten zdawał się wskazywać na bliskie rozpoczęcie kroków zaczepnych na drodze prowadzącej do Plewny. Tymczasem dotąd nic o tem nie słychać, natomiast nadeszła wiadomość, że 23 b. m. Rossyanie po dwudniowej bardzo zaciętej walce opanowali znowu jeden ważny punkt obok drogi sofijskiej mianowicie Prawczę między Orhaniem a Etropolem. Pierwszy atak na tę pozycyę wykonany 18 b. m. został przez Turków odparty jak to widać z następującego biuletynu rossyjskiego, datowanego z Bogotu 23 b. m.: „Dnia 18 listopada oddział złożony z dwóch batalionów dragonów, dwóch sotni kozaków i 4 dział, wykonał rekonensas przeciw pozycyom tureckim pod Etropolem. Pierwsze strzały dane przez ten oddział wywołały wielki niepokój w szeregach nieprzyjaciela.

Turcy zwinęli prawie cały obóz i zaczęli uprzątać artyleryę wysyłając do Orhanie jednego kuryera po drugim. Mimo to komendant naszego oddziału wobec przewagi sił nieprzyjacielskich i możliwości nadejścia posiłków tudzież z powodu zapadającego zmierzchu zdecydował się zaprzestać ataku. Spełniwszy swoje zadanie, to jest poznawszy dyslokacyę sił nieprzyjacielskich,. cofnął się nasz oddział ku Łukawicy Ośmieliło to Turków. wysłali całą swą kawaleryę z 200 ludzi złożoną, w celu ścigania

naszego oddziału, komendant oddziału urządził jednak zasadzkę; 2 i 3 kompania 11 pułku przypuściła nieprzyjaciela na 200 kroków i powitała go salwami. Straciwszy mnóstwo ludzi, zmieszani Turcy rzucili się do odwrotu, ale przez drugą salwę zostali prawie zupełnie wytępieni. Nasz oddział cofnął się potem w spokoju ku Łukawicy. Mieliśmy 3 oficerów i 27 żołnierzy rannych i 9 żołnierzy zabitych".

Depesza turecka o tej samej bitwie mówiła, jak wiadomo, o zdobyciu dwóch dział i stanowczej porażce rossyjskiej. Rossyanie zebrawszy większe siły uderzyli 22 b. m. na Prawczę i po 2dniowej zaciętej walce „przeciw naturze i nieprzyjacielowi" zdobyli tę „nieodstępną bardzo mocno ufortyfikowaną pozycyę. Turcy w sile 10 batalionów mieli cofnąć się w nieładzie, ale gdy depesza nie wspomina nic o trofeach i stratach, przypuszczać można, że ta porażka turecka nie była bardzo dotkliwą.

Presse umieszcza następujące telegramy: *Sistowa* 22 listopada. W miejsce Stachowskiego objął generał Krapowicki dowództwo 11go korpusu. Skobelew odebrał z Petersburga i Moskwy adressa kondolencyjne, z powodu rany odniesionej pod Zieloną Górą. *Bukareszt* 22 listopada. Po rozstrzygnięciu sprawy wojennej pod Plewną wojsko rumuńskie ma powrócić do kraju. Ks. Gorczaków i minister Bratianu mają się udać w tej sprawie do Poradimu.

Tyflis 22 listopada. Korpus rioński odebrał znaczne posiłki i ciężkie działa, z czego wnoszą o zamiarze oblężenia na Batum. Tymczasem wojska generała Okłobżio zajmują zawsze jeszcze pozycyę pod Muhaestate, on sam znajduje się w Dżihangirze. Kabardyńcy oddali cztery pułki kawaleryi do dyspozycyi ks. Melikowa.

Fremdenblatt donosi z Belgradu 24 listopada: Z powodu groźnych ruchów Mehemeta Alego i nagromadzenia band czerkieskich na granicy nadtimockiej zarządzono przyspieszenie przygotowań wojennych. Rozpoczęcie kroków nieprzyjacielskich jest lada dzień oczekiwane. Między ludnością panuje przekonanie, że równocześnie z wypowiedzeniem wojny nastąpi przekroczenie granicy tureckiej przez Serbów. Usposobienie ludności nie jest bynajmniej wojowniczem; rozsiewane przez rząd wieści, jakoby Turcy zagrażali Serbii, nie znajdują u ludności wiary.

Mobilizacya milicyi serbskiej drugiego powołania, jest według *Tagblattu* już ukończoną i wydano milicyi rozkaz bezzwłocznego wymarszu nad granicę.

Turcy skoncentrowali nad zachodnią granicą serbską bardzo znaczne siły. Według *Tagblattu* Fazly basza mianowany komendantem przeciw Serbii, stanął główną kwaterą w Bielinie nad Dryną, gdzie znajdują się wojska następujące: 12 batalionów nizamów, 28 batalionów redyfów, 3.000 jeźdźców i 64 dział. Lewe skrzydło Fazly baszy składa się z 6 batalionów nizamów, 12 batalionów redyfów, 30 dział. W centrum, u stóp góry Majewcy, urządzają Turcy obóz oszańcowany. Skoncentrowano tam 2 bataliony nizamów i 6 batalionów redyfów z 22 działami. W Tuzli formuje się armia rezerwowa z 26 taborów mustehafizów. Armia Fazly baszy liczy ogółem około 40.000 ludzi.

Rząd serbski widząc granicę naddryńską mocno zagrożoną. kazał nad Dryną usypać 23 redut. Turcy ze swej strony budują 10 redut pod Wielkim Zwornikiem.

Podług wiadomości nadesłanych z Cetynii obsadzili Czarnogórcy Muric nad jeziorem skodrzańskiem, podczas gdy Turcy opuścili szańce pod Anamaliti i cofnęli się ku Skodrze. W Skodrze Turcy zostali przyjęci strałami przez tamtejszych katolickich Albańczyków, w skutek czego przyszło tam do walki. Czarnogórcy są w drodze do Skodry. Z drugiej zaś strony donoszą z Cattaro, że turecka załoga fortu Chanij kapitulowała i bez walki oddała fort Czarnogórcom, którzy obecnie gotują się do szturmu na fort Hajnehaj, panujący nad zatoką antiwarską. Co najbardziej zasługuje na uwagę, to niewątpliwie fraternizowanie. jakie objawiać się zaczyna pomiędzy katolickimi Albańczykami a Czarnogórcami, zawziętymi dotąd, jak wiadomo nieprzyjaciółmi. Z Cetynii donoszą, że katolicki biskup skodrzański rezydujący w Antiwari. po zdobyciu tego miasta przez Czarnogórców, został przez księcia Nikitę zaproszony do stołu. Przyjaźń księcia Nikity z tym prałatem, który mówiąc nawiasem jest rodowitym Polakiem z Poznańskiego, datuje się od dawna. Jeszcze bardziej dziwi to, że katolicy Albańczycy strzelali na cofających się Turków, z czego wnosić trzeba, że pomiędzy Czarnogórcami a Albańczykami przyszło w ostatnim czasie do tajnego porozumienia się.

OSTATNIA POCZTA

Nowy prezydent ministrów generał Rochebonet złożył w senacie francuskim d. 24 b. m. następujące oświadczenie: W skutek ostatnich debat w obydwóch Izbach prezydent republiki powierzył ster rządu mężom, których programem jest trzymanie się zdala od walki politycznej. Będziemy wiernymi ustawom kraju i będziemy marszałkowi dostarczali pomocy, jakiej od nas żąda. Po długiej epoce agitacyj potrzebuje Francya spokoju. W tej części roku największej wagi jest ułatwienie ruchu handlowego i przygotowanie wystawy w roku 1878. Dołożymy wszystkich starań, aby podnieść ruch i handel. co uważamy za swój największy obowiązek i za najskuteczniejszy środek do przywrócenia zgody pomiędzy władzami publicznemi. Będziemy szanowali przewodnią dla nas konstytucyę republikańską i zjednamy dla niej poszanowanie. Konstytucya przejdzie nienaruszona z rąk naszych do rąk naszych następców, skoro prezydent republiki znajdzie odpowiednią chwilę do powierzenia władzy ministrom wybranym z łona parlamentu. Aż do tej chwili starać się będziemy o ile możności przywrócić porządek i spokój. Prezydent republiki żąda od was, abyście mu byli pomocnymi w dziele pacyfikacyjnem i liczy na wasz patryotyzm. (Oklaski na prawicy; lewica zachowała się spokojnie.)

Następnie wybrał senat na swego dożywotniego członeka bonapartystę Granderreta.

W Izbie deputowanych zostało także odczytane powyższe oświadczenie ministeryalne.

Marcère interpeluje następnie w sprawie utworzenia nowego gabinetu.

Minister Welche oświadcza, że rząd jest na usługi Izby. życzyłby sobie jednak, aby interpelacya była zredagowaną z większą precyzyą i wnosi. aby debatę nad nią odroczyć do poniedziałku. Izba odrzuca ten wniosek i uchwala bezzwłoczną dyskussyę, poczem Marcère bliżej motywuje swą interpelacyę.

Marcère powiada, że ministrowie nie reprezentują żadnej partyi w parlamencie. lecz jedynie władzę osobistą. Opór przeciw woli kraju istnieje od siedmiu miesięcy. Jedynym środkiem uśmierzenia jest powrót do praw parlamentarnych. Mowca zaklina ministrów, aby uwiadomili marszałka o rzeczywistym stanie rzeczy i tym sposobem uchronili kraj od nowych przesileń.

Minister Welche odpowiada, że na mocy konstytucyi przysługuje prezydentowi republiki prawo wybrania ministerstwa z po za parlamentu. Nie jest jego zadaniem obrona poprzedniego ministerstwa, lecz jedynie uśmierzenie i pojednanie. Zadanie to zdecydowany jest spełnić i spełni je też. Nikomu nie wypowiada wojny, jest sługą ustawy, której zjedna poszanowanie, tak jak sam ją szanuje. Jedynie uczciwość i miłość ojczyzny będą nim powodowały.

Floquet potępia ministerstwo, które nie zdoła uśmierzyć umysłów ani też podnieść interesów kraju.

Ferry przedkłada następujący porządek dzienny: „Zważywszy, że ministerstwo z 23 listopada składem swym i organizacyą jest negacyą praw narodu i praw parlamentarnych i może tylko pogorszyć przesilenie tak mocno ciążące od 16 maja na publicznych interesach kraju — oświadcza Izba deputowanych. że nie może wchodzić w żadne stosunki z tem ministerstwem i przechodzi do porządku dziennego.

Baragnon występuje w obronie prostego porządku dziennego, który jednak został odrzucony. Natomiast został przyjęty porządek dzienny proponowany przez Ferryego i to 323 głosami przeciw 208.

W Konstantynopolu dopiero 22 b. m. rozeszła się wieść o zdobyciu Karsu, który padł jak wiadomo jeszcze 18 b. m. rano. W sferach rządowych zaprzeczano temu, utrzymując, że seraskierat nie otrzymał żadnego doniesienia od Mukhtara. Porta lęka się złych następstw, jeśli lud dowie się o tej klęsce. Mahmud Damat i w. wezyr sprzyjają pokojowi. ale się lękają fanatyzmu ludu oraz licznych wychodźców z prowincyj, którzy codzień natarczywiej wzywają do rozwinięcia chorągwi proroka.

Fremdenblatt donosi. że sułtan ma zamiar zwrócić się bezpośrednio do cara z prośbą o pokój.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Konstantynopol, 25 listopada. Formujący się korpus rezerwy w sile 150.000 ludzi obejmować będzie część prowincyonalnej gwardyi obywatelskiej i czuwać ma nad bezpieczeństwem w kraju podczas pobytu armii regularnej na teatrze wojny. Gwardye obywatelskie Adryanopola i Konstantynopola składające się z chrześcian i mahometan bronić będą fortyfikacyi obu tych miast.

Obiega pogłoska, że Osman basza forsując przejście przez linie rossyjskie, zrobił wycieczkę ku Rahowie.

Telegramy z Rasgradu i Szybki donoszą o mało znaczących wypadkach.

W Konstantynopolu panuje wielkie niezadowolenie. Rząd nie doniósł jeszcze otwarcie i stanowczo o zdobyciu Karsu. Mukhtar basza dowiedział się o tem od komendy rossyjskiej w Dewe-Boyun.

Konstantynopol, 25 listopada. Według urzędowego ogłoszenia tak chrześcijanie jak i mahometanie przyjmowani będą do gwardyi obywatelskiej. Formuje się korpus rezerwy w sile 150.000 ludzi.

Bogot, 24 listopada. Biuletyn urzędowy: Dwa tabory tureckie z kawaleryą uderzyły wczoraj na Tetewen, ale po sześciogodzinnej walce zostały zupełnie odparte i poniosły wielkie straty. Rossyanie stracili 2 zabitych i 1 rannego.

Wczoraj po dwudniowej walce z naturą i nieprzyjacielem zajęły wojska nasze niedostępną, bardzo silnie ufortyfikowaną pozycyę turecką pod wsią Praweza między Orhanie a Etropolem. Nieprzyjaciel w sile około 10 batalionów uciekł w zupełnym nieporządku. Teren, noc i znużenie przeszkodziły ściganiu. Straty rossyjskie nieznane dokładnie, ale nie wielkie.

Rzym, 25 listopada. Papież jest ciągle bardzo osłabiony.

Paryż, 25 listopada. *Moniteur* donosi, że na wczorajszej recepcyi w pałacu elizejskim marszałek Mac-Mahon wyraził się kilkakrotnie za myślą polityki opornej. Na posiedzeniu rady ministrów, które odbyło się dziś rano, wyraził się marszałek ponownie w tej myśli, i uchwalono, że ministerstwo ma nadal zajmować swoje miejsce w Izbie i senacie. Uważają tu za rzecz możliwą, że senat nakłoni się wyrazić opinię swoją co do konstytucyjnej prawowitości rezolucyi Izby deputowanych, którą to rezolucyę rząd uważa za nieprawną. Panuje przekonanie, że na jutrzejszem posiedzeniu Izby, prawica bez interwencyi ministrów zażąda zbadania i uchwalenia budżetu.

Paryż, 25 listopada. Rozważaną jest ponownie kwestya rozwiązania Izby. *Republique française* domaga się gwałtownie ustąpienia gabinetu i żąda zebrania się kongresu. Dzienniki donoszą, że rząd wymaga od senatu, aby stanął otwarcie po jego stronie.

Petersburg, 25 listopada. Wczoraj zdobyły kolumny księcia Aleksandra Oldenburskiego i pułk. Lubowidzkiego pod naczelnem dowództwem gen. Daudeville ufortyfikowane miasto Etropol. Turcy uciekli w wielkim nieładzie, ścigani przez dragonów. Rossyjskie straty bardzo nieznaczne. Wojska musiały pokonywać niesłychane trudności, które im stawiła górska przyroda, a zachowanie ich było wyższe nad wszelkie pochwały.

Konstantynopol, 25 listopada. Wieść o wycieczce Osmana baszy potrzebuje potwierdzenia. Obiegają o tem sprzeczne pogłoski a wiadomości urzędowej nie ma żadnej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, dnia 26 listopada, godzina 10 min. 49. Akcye kredytowe 209·40, Anglo-Austr. 88·50, Unionsbank —·—, Kolej Karola Ludwika 245·—, południowa 78·—. Rubel papierowy —·—, Gal. listy zastawne —·—, Gal. listy indemnizacyjne —·—. Gal. bank rustykalny —.—, Losy z r. 1860 —·—. Napoleonsd. 9·51$^1/_2$. Usposobienie silne.

Odpowiedzialny redaktor Władysław Łoziński.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 25 listopada 1877, godz. 7 rano.

Barometr 725·29 mm. Psychrometr suchy 1·4°C. Psychrometr wilgotny 0·6°C. Prężność pary 4·3mm. Wilgoć 85%. Zachmurzenie 10. Wiatr SW 3. Ozon 7. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin. — Temperatura powietrza +1·1°R.

Barometr opada.

z dnia 26 listopada 1877 o godz. 7 rano.

Barometr 721·40 mm, Psychrometr suchy 2·8°C. Psychrometr wilgotny 2·0°C. Prężność pary 4·8mm. Wilgoć 86%. Zachmurzenie 10. Wiatr SW 2. Ozon 6. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin — Temperatura powietrza 2·2°R.

Barometr idzie w górę.

Przyjechali do Lwowa

z dnia 25 i 26 listopada 1877.

Hotel George'a.

Pp. W. ks. Daszkow z Rossyi. G. ks. Soutzo z Bukaresztu. P. hr. Tołstoj z Rossyi. S. hr. Fredro z Podlisek. W. Czajkowski z Medwedowic. K. Mauromichal z Bukaresztu. L. Modzelewski z Podola ros.

M. br. Błazowski z Browar. B. Horodyński z Zbydniowa. C. Kozłowiecki z Maydanu. R. Morawski ze Sarnik.

Hotel Angielski.

Pp. D. br. Kapri z Bukowiny. A. Reindl z Wolicy. S. Dworski z Przemyśla. M. Serwatowski z Rajtarowic. W. Wróblewski z Czortkowa.

Dr. S. Tokarz z Tarnowa. D. Papara z Dolnicza. A. Udrycki z Mosta. H. Wojakowski z Podmichałowic. B. Bramsen z Brodów. B. Słonecki z Stanisławowa. W. Wyszyński z Nowego-Sącza.

Hotel Langa.

Pp. J. Stary z Bukaczowic. J. Paternioner z Wiednia. J. Schwarz z Norrenberga. J. Schapira z Berna. L. Weltmann z Berlina.

J. Schilling z Wiednia. M. Pfurtscheller z Wiednia. Z. Kauders z Wiednia. I. Kohn z Wiednia. F. Gaudernach z Drezna. M. Egonoff z Odessy.

Hotel Europejski.

Pp. B. Jordan z Czerca. H. Oppler z Bukaresztu. J. Pokiński z Żółkwi. M. Rodziw z Jass. A. Munk z Wiednia. A. Stawryde z Jass.

Hotel Krakowski.

Pp. J. Gross z Brodów. W. Kułakowski z Wołoszowa. J. Musiewicz z Wulki-Mazowieckiej.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. W. ks. Daszkow do Podwołoczysk. P. hr. Tołstoj do Podwołoczysk. A. Antoniewicz do Skomoroch. P. Limberger do Berczówki.

G. ks. Soutzo do Krakowa. W. hr. Komorowski do Hawryłówki. J. br. Bronicki do Stryja. S. Dworski dr. praw do Przemyśla. M. Jendrzejowicz do Żurawca. F. Jendrzejowicz do Rzeszowa. Z. Krzeczunowicz do Kołomyi. M. Lachowicz do Brodów. K. Mauromichał do Krakowa. M. Z. Serwatowski do Rajtanowic. L. Szawłowski do Przewłok. W. Wróblewski do Czortkowa. E. Zagórski do Kołodziejówki.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 30 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 25 wieczór (pociąg osobowy). o godz. 10 min. 35 przed południem (pociąg mieszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min. 33 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 25 rano (pociąg osobowy): o godz. 3 min. 43 po południu (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 2 minut 54 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 8 po południu pociąg mięszany);

Z Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 8 min. 36 (pociąg nr. 2);

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczór (pociąg pospieszny), o godzinie 3 minut 40 rano (pociąg mięszany): o godzinie 2 minut 50 po południu (pociąg mięszany).

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 m. 20 we Lwowie.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Lwów, dnia 24 listopada 1877.

	płacą złr.	ct.	żądają złr.	ct.
	waluta austr.			
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	243	50	246	—
Kol. lwow.-czer.-jas. „ 200 zł. m. k.	120	—	122	—
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	—	—	243	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	214	—	218	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	84	10	84	90
„ „ „ 4% „	78	25	79	—
„ „ „ 5% okresowe	84	10	84	90
Banku hip. galic. 6% w. a.	89	15	90	—
Listy dłużne . Z. kr. wł. 6% w. a.	93	50	94	50
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kr d. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90	25	91	30
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat.	—	—	—	—
„ „ 6½ w. a. w 30 lat.	—	—	—	—
4. Obligacye za 100 zł.				
Indemniz. gali . 5% m. k.	85	75	86	60
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w. a.	89	—	90	50
5. Losy Miasta Krakowa	14	25	15	50
„ „ Stanisławowa	20	—	22	—
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	53	5	63
Dukat cesarski	5	58	5	66
Napoleondor	9	47	9	56
Półimperyał	9	62	9	80
Rubel rossyjski srebrny	1	80	1	90
„ „ papierowy	1	19	1	21
100 marek niemieckich	58	30	59	30
Srebro	105	50	107	50
Kupony w srebrze	105	—	107	—

(bez kupona bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.
dnia 22 listopada 1877.

	płacą.	żądają.
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot.		
maj-listopad	63.30	63.50
luty-sierpień	63.30	63.50
Jednolity dług Państwa w srebrze.		
styczeń-lipiec	66.75	66.95
kwiecień-październik	66.80	67.—
Losy z roku 1839 całe	302.50	303.50
„ „ 1839 piąta część 0%	302.50	303.50
„ „ 1854 po 250 złr.	108.75	109.25
„ „ 1860 po 500 złr. 5%	112.25	112.75
„ „ 1860 po 100 złr. 5%	121.50	122.—
„ „ 1864 (z premią) po 100 złr.	139.75	140.25
„ „ 1864 „ po 50 złr.	139.50	140.—
Renty Como po 42 lir. aus.	25.—	26.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 złr. 5%	139.—	139.50
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1878 5%	99.80	100.—
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4%	74.—	74.20
2. Obligacye indemn. 5% za 100 złr.		
Czech	103.—	103.50
Bukowiny	82.—	82.50
Galicyi	86.—	86 50
Niższej Austryi	104.—	104.50
Siedmiogrodu	76.—	76.50
Węgier	78.75	79.25
3. Inne pożyczki publiczne.		
Galic. pożyczka krajowa z r. 1873 6%	—.—	—.—
4. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	89.50	90.—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	207.—	207.25
Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł.	745.—	755.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. hndl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	814.—	816.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Austr tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	335.—	337.—
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. m. k.	161.—	161 50
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) a 200 zł. w srbr.	—.—	—.—
Półn. kolei po 1000 zł.	1925 .—	1930 —
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k.	245.—	245.50
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	121.—	122.—
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k	257.75	258.25
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	78.—	78.50
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr.	95.—	96.—
5. Listy zast. losowane		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l. 6%	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	104.50	105.—
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	88.50	—.—
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	95.—	97.—
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5%	87.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	77.—	—.—
„ „ „ „ po 5%	84 50	84.75
„ „ „ „ po 5% w 37 latach zwrotne	84.50	84.75
Gal. banku hipot. po 6%	89.—	89.50
Gal. zakł. kred. włośc. po 6%	94.50	95.—
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	81.75	82.25
„ „ „ „ w 30 l. wyl. po 6%	—.—	—.—
Banku narodowego po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po $5\frac{1}{2}$%	92.75	—.—
„ „ „ po 5%	100.—	101.—
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a.	68.75	69 —
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz.) a 300 zł. 5% w srebr.	—.—	64.—
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	99.50	100.—
„ „ 100 zł. w. a.	97.—	—.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	101.—	101.25
„ „ „ „ II. emisyi	99.50	100.—
„ „ „ „ III. „	97 —	97.25
„ „ „ „ IV. „	—.—	—.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. à 300 zł. 5% w srebrze z r. 1865	75.50	76.—
z r. 1867	75.—	75.50
z r. 1868	67.25	67.75
z r. 1872	63.50	63.75
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5% w srebrze	65.—	66.—
7. Losy.		
Inst. kred. dla hand. i prz. po 100 zł. w. a.	163.25	163 75
Clarego po 40 zł. m. k.	28.50	28.75
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m.	91 50	92 50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	12.75	13.25
Losy miasta Krakowa	14.75	15.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	28.75	29.25
Palfiego po 40 zł. m. k.	27.—	27.50
Fundacya szpit Arcyksięcia Rudolfa	13.50	14.—
Salma po 40 zł. m. k.	40 —	40.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	30.—	31.—
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. wa.	20.50	21.50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	120.—	121.—
„ „ „ 50 zł. m. k.	60.—	61.—
Waldsteina po 20 zł. m. m.	22.—	22.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	27.50	28.—
Weksle (na 3 miesiące).		
Augsburg za 100 zł w. p. n	58.—	58.10
Berlin za 100 mark w. n. p.	58.—	58.10
Frankfurt za 100 mark p,	58.—	58.10
Hamburg za 100 mark w. p. n.	58 —	58 10
Londyn za 10 ft. szt.	118.70	119.35
Paryż za 100 fr.	47.45	47.55
Kurs złota.		
Dukat cesarski mon.	5.65.50	5.67.50
„ pełnej wagi	5.65.50	5.67.50
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.52.—	9.53.—
Rossyjski imperyał	9.77.—	9.79.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	106.75	106.90

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Telegrafowany kurs wiedeński.
z dnia 24 listopada.

	zł.	ct
Jednolity dług państwa w banknotach	63	65
„ „ „ w srebrze	67	15
Renta w złocie	74	65
Losy pożyczki z roku 1860	112	60
Akcye banku wiedeńskiego	812	—
„ „ kredytowego	209	40
Londyn	118	50
Srebro	106	20
Napoleondor	9	51
Dukat cesarski men.	5	65
100 marek niemieckich	58	60

Dziennik Urzędowy.

(6485 2—3) **Obwieszczenie.**

C. k. zjednoczona komisya dla dostarczania załodze we Lwowie żywności, ogłasza zamiar, aby według możliwości ilość wszelkich miesięcznie potrzebnych artykułów przez zakupywanie u samych producentów zapewnić.

Miesięcznie potrzebna ilość tych artykułów wynosi:

250 metr. centr. mięsa wołowego,
10 „ „ mąki Nr. 0,
20 „ „ „ Nr. 1,
20 „ „ „ Nr. 2,
40 „ „ „ Nr. 3,
60 „ „ „ Nr. 4,
20 „ „ „ Nr. 5,
6 „ „ „ Nr. 6,
4 „ „ „ kukurudzianej,
30 „ „ grysu pszennego,
25 „ „ grysu kukurudzianego,
20 „ „ fasoli,
20 „ „ grochu,
30 „ „ jagieł,
30 „ „ ryżu,
10 „ „ perłowych krup Nr. 5,
20 „ „ „ „ Nr. 6,
20 „ „ pencaku,
600 „ „ ziemniaków,
20 „ „ kapusty kwaszonej,
60 „ „ kaszy hreczanej,
20 „ „ jęczmiennych krup,
6 „ „ cebuli,
30 „ „ smalcu wieprzowego,
30 „ „ słoniny wędzonej,
6 „ „ bułek suchych,
½ „ „ pieprzu tłuczonego,
½ „ „ papryki,
2000 topek soli,
1000 litrów octu

Życzących sobie podjąć dostarczania wyżej wymienionych artykułów, wzywa się, aby odpowiednie oferty z przyłączeniem wykazów cen obliczonych per 100 kilogr. wraz z dostawą loco Lwów do koszar, i z przyłączeniem próbek pod adresą „Do c. k. zjednoczonej komisyi dla dostarczania załodze we Lwowie żywności — we Lwowie, w koszarach piechoty, przy ulicy zamarstynowskiej, liczba domu 7" franco przesłali.

Te oferty przedłożone będą obradzie komisyi, która miesięcznie (pierwszy raz 4go grudnia b. r.) zgromadza się i przy tej sposobności wszelkie odpowiednie wyjaśnienia udziela.

Od c. k. zjednoczonej komisyi dla dostarczania załodze we Lwowie żywności.

(6464 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 14924. Jan Martynowicz, ustąpił z urzędu notaryalnego w Milówce — dnia 31 października 1877 — zaś udzielony mu na własną prośbę urząd notaryalny w Rozwadowie objąć ma dnia 26 listopada 1877.

Z Rady c. k. sądu krajowego wyższego.

Kraków, 14 listopada 1877.

(6459 3—3) L. 14131.

Sprzedaż drzewa opałowego.

W obrębie państwa Niepołomickiego znajduje się w zapasie 16000 metrów przestrzennych drzewa sosnowego łupanego II i 24000 metrów przestrzennych takiego samego drzewa I jakości, które w partyach najmniej 4000 metrów obejmujących z przyznaniem czteromiesięcznego terminu wywozu po cenach od 1 zł. 8 ct. do 1 zł. 40 ct. w. a. sprzedanemi zostaną.

Według życzenia może być dostawa do stacyi kolejowych Podłęże lub Bochnia 18 a względnie 38 kilometrów od Krakowa odległych, za zwrotem kosztów w przybliżeniu 65 ct. w. a. od jednego metra przestrzennego wynoszących uskutecznioną.

Oferty należy do galicyjskiej c. k. dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie wnieść.

C. k. dyrekcya lasów i domen.

Bolechów dnia 20 listopada 1877.

(6458 3—3) **Konkurs.**

L. 22378. Na posadę starszego kontrolora pocztowego w Krakowie z poborami VIII klasy rangi i wolnem pomieszkaniem lub w braku onegoż z ekwiwalentem na pomieszkanie w kwocie rocznych 150 zł., za kaucyą w sumie rocznej płacy etatowej.

Podania należy wnieść w przeciągu trzech tygodni do c. k. krajowej dyrekcyi poczt we Lwowie.

Lwów dnia 21 listopada 1877.

(6500) **Obwieszczenie.**

L. 8867. Komisya hipoteczna przy c. k. sądzie powiatowym w Lisku uwiadamia, że dochodzenie miejscowe w celu założenia ksiąg gruntowych w gminie katastralnej Olchowa na dniu 28 listopada 1877 rozpocznie.

Każdy kto ma prawny interes w zbadaniu stosunków posiadania może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw uzna za stosowne.

Lisko dnia 22 listopada 1877.

(6482 2—3) **Edykt.**

L. 6365. Niniejszem z miejsca pobytu nieznaną Katarzynę Hauptman zawiadamia się że w skutek pozwu Suchera Lemperta przeciw niej pto 30 złr. w. a. wniesionego, termin do rozprawy drobiazgowej na 17 grudnia 1877 wyznaczony został, i że dla niej kuratora adw. Błońskiego ustanowiono.

Rzeczą przeto jej jest do tego czasu albo osobiście się zgłosić lub kuratorowi dać należytą informacyę, gdyż inaczej sama skutki zaniedbania tego sobie przypisać będzie musiała.

C. k. sąd powiatowy.

Stryj dnia 30 sierpnia 1877.

(6457 3—3) L. 20660.

Obwieszczenie licytacyi.

C. k. powiatowa dyrekcya skarbowa w Tarnowie podaje do wiadomości, iż celem wydzierżawienia poboru podatku konsumcyjnego od mięsa w dzierżawnym okręgu Dębickim na czas od 1 stycznia 1878 do końca grudnia 1878 odbędzie się publiczna licytacya na dniu 3 grudnia 1877 przedpołudniem.

Cena wywołania 4335 złr. 33 ct. poręczne 434 złr.

Pisemne oferty wnieść należy do dnia 2 grudnia 1877 godziny 1 z południa.

Bliższe warunki licytacyi mogą być przejrzane w zwykłych godzinach urzędowych w c. k. powiatowej dyrekcyi skarbu w Tarnowie.

C. k. powiatowa dyrekcya skarbu.

Tarnów dnia 20 listopada 1877.

(6223 3—3) **Edykt.**

L. 1964. C. k. sąd pow. w Lubaczowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości że celem wydobycia pretensyi c. k. uprzw. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w ilości 457 złr. 55 ct. w. a. z pn. oraz pretensyi Herscha Rossa w ilości 803 złr. w. a. z pn. odbędzie się tu w sądzie, w dniu 14 grudnia 1877 o godzinie 10 przed południem relicytacya realności włościańskiej pod l. 13 w Borowej górze położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, dłużnika Procia Hakały własnej, pod następującemi warunkami.

1. Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa tej realności w kwocie 2620 zł. wal. a.

2. Przedpłata czyli wadyum wynosi 262 zł. w. a.

Protokoły zastawniczego opisania i egzekucyjnego oszacowania tudzież reszta warunków licytacyi, przejrzane być mogą w tusządowej registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego.

Lubaczów dnia 5 lipca 1877.

(6488 2—3) **Edykt.**

L. 56937. C. k. sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż wskutek podania Herscha Rapp z dnia 31 października 1876 do l. 59624 uchwałą z dnia 10 listopada 1876 l. 59624 zanotowanie egzekucyjnej sekwestracyi dochodów dożywocia ¼ części dóbr Tomaszów i Dąbrowa do Apolonii Suchodolskiej należących dozwolone zostało.

Powyższa uchwała doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomej Apolonii Suchodolskiej do rąk równocześnie w osobie adwokata dra Erazma Romanowskiego z zastępstwem adwokata dra Szwedzickiego ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszem edyktem Apolonię Suchodolską aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora, lub też w sądzie osobiście albo przez innego zastępcę się zgłosiła i celem przestrzegania praw swoich stosownych środków użyła, ile że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypisać będzie musiała.

Z c. k. sądu krajowego jako handlowego. Lwów dnia 3 listopada 1877.

(6465 2—3) **Edykt.**

L. 13961. Sąd krajowy wyższy w Krakowie podaje do wiadomości, że dla gmin katastralnych: Koszyce wielkie, Nowodworze i Zawada w okręgu sądu powiatowego delegowanego miejskiego w Tarnowie; Dulowa, Czyżówka i Młoszowa w okręgu sądu powiatowego w Chrzanowie; Wola duchacka w okręgu sądu powiatowego w Podgórzu; Swidnik w okręgu sądu powiatowego w Limanowy; Bodzanów i Zabawa w okręgu sądu powiatowego w Wieliczce położonych otwarto nowe księgi gruntowe i że termin wyznaczony pierwszym edyktem z dnia 1 sierpnia 1876 l. 10204 do zgłoszenia praw rzeczonych, odnoszących się do nieruchomości wymienionemi księgami gruntowemi objętych z dniem 30 września 1877 upłynął.

Wzywa się zatem wszystkich, którzy przez istnienie lub hipoteczny stopień pierwszeństwa jakiego wpisu w wyrażonych księgach uskutecznionego, w prawach swych uważają się za pokrzywdzonych, ażeby swe zarzuty w czasokresie od dnia 1 grudnia 1877 do dnia 30 czerwca 1878 włącznie, w sądzie powiatowym właściwym zgłosili, gdyż inaczej wpisy te nabędą skutku wpisów hipotecznych.

Ostrzega się przytem, iż termin powyższy nie może być ani przedłużonym, ani też z powodu zaniedbania do pierwotnego stanu przywróconym.

Kraków dnia 15 listopada 1877.

(6481 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 4332. C. k. sąd powiatowy w Rozwadowie oznajmia, że w dniu 8 stycznia, 5 lutego i 5 marca 1878, każdym razem przed południem, odbędzie się w tutejszym c. k. sądzie powiatowym publiczna przymusowa sprzedaż realności pod nr. k. 36 w Pilchowie położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, do Jana Sarny należącej, celem wydobycia należytości Salamona Schöpsa w ilości 340 zł. w. a.

Za cenę wywołania służy cena szacunkowa w ilości 1172 zł. w. a., z której 10% jako zakład chęć kupna mający przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komisyi licytacyjnej złożyć mają.

Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w tutejszej registraturze.

Rozwadów dnia 13 sierpnia 1877.

(6467) **Obwieszczenie.**

L. 27208. C. k. sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wpisanie do rejestru dla firm spółczesnych firmy Wiktora Färbera i Pinkusa Krautenfelda, której używać ciż będą jako właściciele fabryki albuminu i wyrobu cegieł w Podgórzu, która to spółka dnia 13 lutego 1877, zawartą została i którą jedynie Wiktor Färber zastępować będzie, podpisując takową: Wictor Färber & Comp.

Kraków 12 października 1877.

(6468) **Obwieszczenie.**

L. 27797. C. k. sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wpisanie do rejestru dla firm pojedynczych firmy Adolfa Landwirtha, której używać tenże będzie jako właściciel handlu ziarna i zboża w Oświęcimie, podpisując takową: A. Landwirth.

Kraków 19 października 1877.

(6479 1—3) **Edykt.**

L. 7001. C. k. sąd powiatowy w Leżajsku podaje do publicznej wiadomości, iż na zaspokojenie pretensyi c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w ilości 441 złr. w. a. z pn., odbędzie się w gmachu sądowym w dniach 28 grudnia 1877, 29go stycznia i 1go marca 1878 każdym razem o godzinie 10tej przed południem przymusowa publiczna sprzedaż realności pod lk. 165/107 w Kuryłówce położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej do Jędrzeja Wnuka i Walentego Cwikły należącej, na pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej, a na trzecim i niżej ceny szacunkowej sprzedać się mającej.

Wadyum wynosi 120 zł. w. a.

Akt opisania i oszacowania i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

Leżajsk dnia 18 września 1877.

(6478 1—3) **Edykt.**

L. 1390. C. k. sąd powiatowy w Leżajsku podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie pretensyi c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w ilości 400 złr. z pn., odbędzie się w gmachu sądowym w dniu 28 grudnia 1877, 29 stycznia i 1 marca 1878, każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa publiczna licytacya realności pod lk. 30 w Sarzynie położonej, ciało tabularne stanowiącej, do Sebastyana Garncarza należącej, na pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej, a na trzecim także i niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Wadyum wynosi 40 zł. w. a.

Akt opisania i oszacowania i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze tutejszosądowej.

Z c. k. sądu powiatowego.

Leżajsk dnia 27 sierpnia 1877.

(6216 3—3) **Edykt.**

L. 1013. C. k. sąd powiatowy w Żmigrodzie wzywa Katarzynę Gałajda z miejsca pobytu niewiadomą, by się w przeciągu roku do przyjęcia spadku po siostrze Xeni Nesterak 4 lutego 1874 w Krępnie bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia zmarłej zgłosiła, gdyż inaczej postępowanie spadkowe ze zgłaszającymi się spadkobiercami i kuratorem Mikołajem Buglem w Krępnie dla niej ustanowionym przeprowadzone zostanie.

Żmigrod 8 maja 1875.

(6340 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 4671. Podaje się do publicznej wiadomości, iż upoważnienie udzielone p. Maryi 1go Strec 2go Morawek do podpisywania firmy „Fraciszka Streca spadkobiercy" z rejestrów handlowych wykreślonem zostanie.

C. k. sąd obwodowy.

Nowy Sącz d. 6 października 1877.

(6338 3—3) **Edykt.**

L. 14392. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu podaje do powszechnej wiadomości, że w sprawie c. k. uprzyw. galicyjskiego banku hipotecznego we Lwowie przeciw Mieczysławowi i Zygmuntowi Mniszek o zapłacenie 5 rat pożyczkowych po 580 złr. w. a. i resztującego kapitału w ilości 15.863 złr. w. a. z pn., ustanawia się dla pozwanych, z miejsca pobytu niewiadomych, a to dla pierwpozwanego kuratora w osobie adwokata p. Felsztyńskiego z substytucyą dra Tarnawskiego, a dla drugopozwanego w osobie dra Zezalki z substytucyą dra Dworskiego; zapozwanych się wzywa, aby obecne miejsce pobytu tutejszemu c. k. sądowi obwodowemu zapodali, i swoim kuratorom albo informacyi udzielili, lub innych pełnomocników wskazali.

Przemyśl 24 października 1877.

(6455 3—3) **Sprostowanie.**

L. 54405. W Edykcie niemieckim do l. 54405, i l. inser. 5968 Nr. Gazety Lwowskiej 291,292 i 294, zaszła pomyłka a mianowicie: w wierszu 10 od góry „zamiast słowa „Widirung" powinno być „Widmung" w wierszu 5 u dołu za „pr. 600 fl. CM. opuszczono słowo „aufgefordert" co się niniejszem prostuje.

Lwów dnia 22 listopada 1877.

(6221 3—3) **Edykt.**

L. 7560. C. k. sąd powiatowy w Delatynie niniejszem podaje do wiadomości, że na żądanie dyrekcyi zakładu kredytowego włościańskiego publiczna egzekucyjna sprzedaż realności pod l. 23/39 w Holoskowie położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, Jurka Romaniuka własnej, z wszystkiemi do tej realności należącemi w protokole zastawniczego opisania z dnia 25 sierpnia 1869 opisanemi gruntami w trzech terminach a to: 13 grudnia 1877, 17 stycznia 1878 i 21 lutego 1878, każdym razem o godzinie 10 przed południem w izbie sądowej pod następującemi warunkami przeprowadzoną zostanie.

1. Za cenę wywołania stanowi się sumę 400 zł. w. a.

2. Każdy chęć kupienia mający, złoży przed licytacyą do rąk komisyi licytacyjnej jako zakład 10% sumy wywołania, tj. kwotę 40 zł. w. a. w gotówce, w obligacyach państwa, w listach zastawnych towarzystwa kredytowego włościańskiego wraz z kuponami nie zapadłemi, a to według kursu w ostatniej „Gazecie Lwowskiej" ogłoszonego.

Resztę warunków wolno w tusądowych aktach oglądać.

Delatyn dnia 3 października 1877.

(6237 3—3) **Edykt.**

L. 55874. Lwowski c. k. sąd krajowy jako handlowy z powodu wniesionej dnia 22 b. m. do l. 55874 prośby pana Ignacego Cukier przeciw panu Franciszkowi hr. Komorowskiemu obecnie z miejsca pobytu niewiadomemu o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 1250 zł. z pn. ustanawia temuż p. Franciszkowi hr. Komorowskiemu obecnie z miejsca pobytu niewiadomemu kuratora ad actum w osobie p. adwokata dr. Balko z substytucyą p. adwokata dr. Byka, a doręczając wydany jednocześnie nakaz zapłaty ustanowionemu p. kuratorowi, o tem nieobecnego dłużnika przez niniejszy edykt zawiadamia.

Lwów dnia 27 października 1877.

(6301 3—3) **Edykt.**

L. 5486. Na skutek prośby dra Leona Bersona o amortyzowanie zaginionego wekslu z daty Librantowa 26 lipca 1859 na 2000 zł. a. w. przez Józefa Piątkowskiego na własne zlecenie wystawionego, przez Franciszka Holeniego akceptowanego, następnie przez Erazma Grodzickiego i Maryannę Grodzicką na rzecz Franciszka Holeniego żyrowanego, wzywa się posiadacza rzeczonego wekslu, aby takowy w przeciągu dni 45 tutejszemu sądowi tem pewniej przedłożył, ileże po upływie zakreślonego terminu jako amortyzowany uznanym zostanie.

C. k. sąd obwodowy.

Nowy Sącz dnia 3 listopada 1877.

(6445 3—3) **Edykt.**

L. 931. W dniu 28 grudnia 1877 i w dniu 29 stycznia 1878 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w c. k. sądzie powiatowym w Krzeszowicach egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę realności włościańskiej pod l. 160 w Woli Filipowskiej położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej Szymona Tomczyka własnej.

Wadyum wynosi 128 złr. w. a. zaś cena wywołania 1280 złr.

Dla niewiadomych wierzycieli lub tych, którym rezolucya licytacyę dozwalająca dosyć wczas doręczoną by być nie mogła, ustanawia się kuratora w osobie p. Karola Rudolfiego c. k. notaryusza w Krzeszowicach.

C. k. sąd powiatowy.

Krzeszowice dnia 19 maja 1877.

(6300 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 2647. C. k. sąd powiatowy w Kalwaryi niniejszem podaje do wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Salomona Borgiera z Pobiedra przeciw Janowi Walo z Sosnowic o 225 złr. z przynależytościami odbędzie się w tutejszym sądzie w trzech terminach t. j. dnia 18 grudnia 1877, dnia 18 stycznia 1878 i dnia 19 lutego 1878, każdym razem o godzinie 10 z rana egzekucyjna publiczna licytacya realności pod nr. 17 sub. rep. 50 w Wielkich Drogach, ciała tabularnego nie stanowiącej, a około 3 morgi 678 sążni □ gruntu wynoszącej, a dłużnika własnej.

Cenę wywołania stanowi szacunek sądowy 466 złr 68 ct. w. a.

Wadyum wynosi 47 złr. w. a.

Sprzedaż tej realności nastąpi na dwóch pierwszych terminach tylko wyżej ceny szacunkowej, na trzecim w braku wyżej ofiarujących za cenę szacunkową lub nawet niżej takowej.

Dalsze warunki licytacyjne, protokół zastawniczego opisania i protokół egzekucyjnego oszacowania w tutejszym sądzie przed i w czasie licytacyi przejrzeć wolno.

O czem się chęć kupna mających zawiadamia.

C. k. sąd powiatowy.

Nawarya dnia 3 października 1877.

(6215 2—3) **Edykt.**

L. 418. C. k. sąd powiatowy w Żmigrodzie wzywa nieznanego z życia i miejsca pobytu Michała Szymańskiego aby się do roku do spadku po zmarłym bez testamentalnie w Lubieńku dnia 21 października 1847 Józefie Szymańskim zgłosił, ile że inaczej rozprawa spadkowa przeprowadzoną będzie z innymi spółsukcesorami i kuratorem dlań postanowionym, Kazimierzem Szymańskim z Mytarki.

Żmigród dnia 29 marca 1877.

(6249 2—3) **Edykt.**

L. 53564. C. k. sąd krajowy we Lwowie podaje do publicznej wiadomości, że na prośbę Lei Mehrer, kupcowej we Lwowie, której wedle podania wypis główny aktu notaryalnego z dnia 5 czerwca 1877 do liczby repertoryi c. k. notaryusza Franciszka Wolskiego we Lwowie 12446 pod tą samą datą dla Lei Mehrer wygotowany, przez księdza kanonika Szwedzickiego i c. k. porucznika Konstantego Szwedzickiego zeznany na 2000 zł. opiewający, zaginąć miał, na wygotowanie edyktu amortyzacyjnego zezwala się.

Wzywa się zatem posiadacza tego wypisu głównego, aby takowy w ciągu jednego roku od dnia trzeciego ogłoszenia niniejszego edyktu licząc, sądowi tem pewniej przedłożył, ile że w razie przeciwnym, wypis ten jako nieważny i prawnych swych skutków pozbawiony uważanym będzie a zeznający Jakób i Konstanty Szwedzieccy, będą mieli prawo odmówić wszelkiej odpowiedzi na rzeczony wypis.

Lwów dnia 3 listopada 1877.

(6165 2—3) **Edykt.**

L. 14951. C. k. sąd obwodowy tarnopolski uwiadamia niniejszem Sendera Rappaporta, że pod dniem 14 kwietnia 1877 l. 5948 wniósł Izak Rappaport pośbę o utworzenie nowego ciała tabularnego dla realności pod l. 202/213 położonej, i że z powodu niewiadomego miejsca pobytu Sendera Rappaporta, ustanowiono dla niego na jego koszta i niebezpieczeństwo, celem doręczenia mu dotyczących uchwał kuratora w osobie p. dra Mantla z zastępstwem p. dra Marksteina, któremu te uchwały doręczono.

Wzywa się przeto Sendera Rappaporta, aby ustanowionego kuratora należycie poinformował, lub innego zastępcę mianował, gdyż inaczej wyniknąć mogące źle skutki sam sobie przypisze.

C. k. sąd obwodowy.

Tarnopol dnia 30 września 1877.

(6350 3—3) **Edykt.**

L. 5772. C. k. sąd powiatowy w Skałacie uwiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Markusa Braunsteina dawniej w Skałacie zamieszkałego, że w sprawie Izraela Sassa przeciw niemu o 100 złr. o wydanie zapowiedzenia na sumę 150 zł. w. a. w rękach Wigdora Kaczki znajdującej się i o prowizoryczną grabież ustanowiono dla niego kuratorem ad actum p. dra Pasławskiego.

Uwiadamiając go o tem wzywa się go, by ustanowionemu kuratorowi potrzebnych udzielił informacyi, lub sądowi inną osobę na kuratora przedstawił.

Skałat dnia 15 listopada 1877.

(6229 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 1766. C. k. sąd powiatowy w Ropczycach podaje do powszechnej wiadomości, iż na zaspokojenie wierzytelności Ettli Krakauer w kwocie 300 zł. w. a. z pn. przedsięweźmie przymusową sprzedaż przez publiczną licytacyę realności pod nr. 37 w Nockowy, dłużnika Wojciecha Markulica własnej, ciała tabularnego nie mającej, w dniu 17 grudnia 1877 i w dniu 21 stycznia 1878 o godzinie 11 przed południem.

Gdyby na powyższych dwóch terminach realność ta przynajmniej za cenę szacunkową sprzedaną być nie mogła, natenczas do ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych wyznacza się termin na dzień 28 stycznia 1878 o godzinie 9 przed południem, na który się wszystkich wierzycieli pod tym rygorem wzywa, iż głosy niestawających, do większości stawających policzone będą.

Cenę wywołania stanowi kwota 255 zł. w. a., poniżej której realność ta na powyższych terminach sprzedaną nie będzie.

Wadyum wynosi 25 zł. 50 ct.

Resztę warunków licytacyjnych, akt zastawniczego opisania i oszacowania przejrzeć można w registraturze sądowej.

Ropczyce dnia 24 października 1877.

(6243 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 6133. C. k. sąd powiatowy uznaje w skutek uchwały c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu z dnia 30 września 1877 do l. 15543 Nastię Skrzycką z Wysuczki za niewłasnowolną i nadaje jej kuratora w osobie Maksyma Semczyszyna gospodarza z Wysuczki.

Borszczów dnia 22 października 1877.

(6209 3—3) **Edykt.**

L. 5895. W dniach 20 grudnia 1877, 16 stycznia 1878 i 4 lutego 1878, o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie licytacya realności Hawryła Lechkiego własnej pod Nr. k. 41 w Wolicy-derewlańskiej położonej nieintabulowanej celem zaspokojenia sumy 127 złr. 50 ct w. a. z pn. na rzecz Izaka Hechta.

Cena wywołania 1077 złr. w. a. wadyum 10%.

Reszta warunków w registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Busk dnia 30 września 1877.

(6304 2—3) **Edykt.**

L. 5319. W dniu 31 grudnia 1877, 30 stycznia 1878 i dniu 21 lutego 1878, każdym razem o godzinie 10 rano, odbędzie się w c. k. sądzie powiatowym w Krzeszowicach egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę realności włościańskiej pod l. 26 we Frywałdzie położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, Zofii i Tomasza Janasików własnej.

Wadyum wynosi 100 zł. 40 ct. w. a., zaś cena wywołania 1002 zł.

C. k. sąd powiatowy.

Krzeszowice dnia 27 października 1877.

(6278 3—3) **Edykt.**

L. 30137. C. k. sąd krajowy zawiadamia niniejszym edyktem Adolfa Dygasińskiego, że przeciw niemu wniósł p. I. K. Żupański pozew wekslowy de pr. 1 listopada 1877 l. 30137, w skutek którego nakaz zapłaty sumy 168 marek niem. i 35 fen. w przeciągu 3 dni pod rygorem egzekucyi wekslowej wydanym został.

Gdy miejsce pobytu pozwanego p. Adolfa Dygasińskiego nie jest wiadomem, przeto c. k. sąd w celu zastępowania pozwanego kuratorem adwokata Mochnackiego ustanowił i temuż nakaz zapłaty doręczył.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu, aby w trzech dniach albo sam zarzuty wniósł, lub też potrzebne dodumenta ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił, lub innego obrońcę sobie wybrał, i o tem c. k. sądowi doniósł, w ogóle zaś, aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisaćby musiał.

Kraków 2 listopada 1877.

(6091 3—3) **Edykt.**

L. 14896. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że zgubiony został weksel w Tarnopolu dnia 13 października 1874 na 145 zł. w. a. przez Marcelinę Romanowską wystawiony, a przez Wiktora Pawłowskiego i Petronelę Pawłowską, których podpis notaryalnie był legalizowany, do zapłaty przyjęty.

Wzywa się więc każdego, ktoby ten weksel posiadał, ażeby w przeciągu dni 45 od ogłoszenia niniejszego edyktu do sądu zgłosił się, gdyż inaczej ten weksel za nie były i nie ważny uznany zostanie.

Tarnopol dnia 17 września 1877.

(6285 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 7467. Na zaspokojenie pretensyi Franciszka Marka w kwocie wekslowej 232 złr. z pn., odbędzie się w dniu 17 grudnia 1877, na dniu 22 stycznia i na dniu 25go lutego 1878 w tutejszym sądzie o godzinie 9 rano egzekucyjna publiczna sprzedaż sumy 850 złr. na realnościach w Przemyślu pod lk. 88, 89, 197, 241, 268 i 270 pierwej dla Manesa Mesnerl a obecnie dla Peschi i Chai Mesner zaintabulowanej.

O tem zostają oprócz stron interesowanych także wierzyciele, którzyby dopiero po 15 października 1875 hipotekę na sprzedać się mającą sumę 850 zł. z pn. uzyskali lub którymby uchwała licytacyjna z jakiegokolwiekbądź powodu doręczoną zostałą, zawiadomieni.

Dla wierzycieli tych ustanawia się kuratorem adwokata dra Tarnawskiego z substytucyą adwokata dra Rozenbacha.

Bliższe warunki licytacyi są w tutejszosądowej registraturze do przejrzenia.

Przemyśl 28 sierpnia 1877.

(6228 3—3) **Edykt.**

L. 14. C. k. sąd powiatowy w Kolbuszowy zawiadamia, iż celem zaspokojenia pretensyi Herscha Kleinmanna w kwocie 50 zł. w. a. z przynależytościami, realność włościańska w Dobryninie pod l. 13 położona, masy spadkowej po Janie Piskorze własna, ciała tabularnego nie stanowiąca w dniach 18 grudnia 1877, 22 stycznia 1878 i 19 lutego 1878. każdym razem o godzinie 10 rano w drodze egzekucyi w tutejszym sądzie sprzedaną zostanie.

Cena wywołania wynosi 220 zł. w. a., wadyum 22 zł. w. a;

Bliższe warunki w registraturze tutejszego sądu przejrzeć można.

Kolbuszowa dnia 12 stycznia 1877.

(6195 3—3) **Edykt.**

L. 8938. C. k. sąd obwodowy w Kołomyi zawiadamia Jana Lenharda, jako ojca małoletniej Emilii Lenhard, że przeciwko niemu i reszcie współspadkobierców Rudolfa Kurzweila przez Gustawa Mautnera i Antoninę Zarębinę pozew o unieważnienienie ostatniej woli rozporządzenia Rudolfa Kurzweila pod dniem 17 września 1875 do l. 11880 został wniesionym.

Gdy miejsce pobytu rzeczonego współspadkobiercy znanym nie jest, ustanawia się dla niego na jego koszta i niebezpieczeństwo kuretora w osobie adwokata Maromorosza, ze substytucyą adwokata Rascha, i temuż się przeznaczone dla niego rubryki powyższego pozwu do wniesienia obrony do 90 dni doręcza, polecając mu zarazem, aby obronę swą w powyższym terminie wniósł, lub postanowionemu kuratorowi potrzebne środki obrony udzielił, gdyż w przeciwnym razie wynikłe z tego skutki sobie będzie przypisać musiał.

Uchwalono w radzie c. k. sądu obwodowego.

Kołomyja dnia 10 października 1877.

(6242 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 5939. Odpis. C. k. sąd powiatowy uznaje wskutek uchwały c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu z dnia 24 września 1877 do l. 15023 Jurka Bojko z Wierzchniakowiec za niesamowolnego i nadaje mu kuratora w osobie Hrynia Mojsejuka, gospodarza z Wierzchniakowiec.

Borszczów 22 października 1877.

(6306 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 7160. C. k. sąd powiatowy Mielnica zawiadamia, że nad Wasylem Iwasiukiem z Bielowiec władza opiekuńcza na czas nieograniczony przedłużoną została. Opiekun Pentelej Bojko z Bielowiec.

Mielnica 23 października 1877.

(6212 3—3) **Edykt.**

L. 1064. W październiku 1875 skonfiskowano u Cywie Erde w Józefówce futro ze szop suknem bronzowem pokryte na plecach rozdarte lecz zaszyte w rękawach futro z białych baranów $1\frac{1}{2}$ metra długie w złym stanie, gdyż włos ze szop spada. Takowe zostało przez niewiadomego sprawcy niewiadomemu właścicielowi w sposób karygodny zabrane. Futro to zostało w sądzie tutejszym publicznie sprzedane i cena w depozycie karnym aż do zgłoszenia się właściciela na jego rzecz złożona.

Wzywa się więc niewiadomego właściciela aby w przeciągu roku, od dnia 5 ogłoszenia niniejszego edyktu w urzędowej gazecie się zgłosił, i swe prawo wykazał, gdyż inaczej rzekoma cena kupna do kasy rządowej złożoną zostanie.

Z c. k. sądu powiatowego.

Budzanów dnia 31 sierpnia 1877.

(6213 3—3) **Edykt.**

L. 4656. C. k. sąd powiatowy w Krzeszowicach obwieszcza, że uchwałą z dnia 28 lipca 1877 l. 19552 przez c. k. sąd krajowy w Krakowie powziętą, Franciszka Rudel, gosposia ze Zbika za marnotrawcę uznano, i że mu sąd tutejszy kurotora w osobie Wojciecha Grzymały, wójta ze Zbika dodał.

C. k. sąd powiatowy.

Krzeszowice dnia 14 sierpnia 1877.

(6435 3—3) **Edykt.**

L. 3711. C. k. sąd powiatowy w Brzesku przeprowadzi w dniu 10 grudnia 1877 o godz. 10 rano, w sądzie tutejszym, przymusową sprzedaż realności pod nr. 77 w Jaworsku położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, Macieja Jewuły własnej, na pokrycie należytości Mateusza Smolenia w kwocie 270 złr. z pn.

Cena szacunkowa wynosi 1244 złr. wadyum 10% takowej.

Akt oszacowania i warunki licytacyjne przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Brzesko dnia 24 października 1877.

(6233 3—3) **Edykt.**

L. 56102. C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie wzywa posiadacza wekslu brzmiącego jak następuje: „Lemberg den 30 September 1877 pr. 3500 fl. ö. W. drei Monate a dato zahlen Sie gegen diesen Prima Wechsel an die Ordre Meiner Eigenen von Gulden Drei Tausend Fünfhundert in Oestr. Währ. Den Werth erhalten, und stellen ihn auf Rechnung ohne Bericht. Herr Łączyński, Bal i Spółka in Lemberg zahlbar. Heinrich Graf Łączyński, mp. angenommen Łączyński mp. angenommen Łączyński. Bal i Spółka. Hipolit Łączyński mp. Józef Bal, mp. a tergo Heinrich Graf Łączyński mp. Towarzystwo galic. kasy zalickowej we Lwowie. Stow. zarejestrowane z nieograniczoną poręką. Julian Thilech mp, Alexander Pilarski mp." — aby takowy tem pewniej w terminie 45 dniu licząc od pierwszego dnia po zapadłości t. j. od 31 grudnia 1877 w tutejszym sądzie złożył, ile że po upływie takowego, weksel ten za nieważny uznany będzie.

Z c. k. sądu krajowego jako handlowego.

Lwów dnia 27 października 1877.

(6342 3—3) **Edykt.**

L. 17687. C. k. sąd obwodowy tarnowski podaje do wiadomości, że w sprawie wekslowej banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu w Krakowie o zapłacenie sumy 300 złr. a. w. dla pozwanego Władysława Gołemberskiego z miejsca pobytu niewiadomego kuratorem adwokata dra Adolfa Ringelheima z substytucyą adwokata dra Feliksa Jarockiego zamianował, któremu wydany nakaz zapłaty sumy powyższej z dnia 22 lutego 1877 l. 2942 doręczony został.

Tarnów 3 listopada 1877.

(6422 3—3) **Edykt.**

L. 12130. Odnośnie do edyktu z dnia 30 września 1877 l. 15134 przez c. k. sąd obwodowy w Samborze ogłoszonego podającego do wiadomości ogólnej wdrożenie postępowania konkursowego do majątku Anny Türke z Lubieniec wzywam wierzycieli tejże masy rozbiorowej, aby swoje wierzytelności chociażby nawet o takowe i spory wytoczonemi były do dnia 26 grudnia 1877 r. stosownie do ustawy konkursowej unikając szkodliwych następstw tamże zagrożonych zgłosili i na posłuchaniu w dniu 9 stycznia 1878 o godzinie 9 rano odbyć się mającem do likwidacyi i uporządkowania podali.

Stryj dnia 1 listopada 1877.

(6356 3—3) **Edykt.**

L. 48505. C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie zawiadamia niniejszym edyktem niewiadomego z miejsca pobytu p. Feliksa Kalitę, iż w sprawie Pinkasa Landaua przeciw niemu o zapłacenie sumy wekslowej 150 zł. uchwałą z dnia 17go marca 1877 l. 13201, dozwolone zostało celem ściągnięcia sumy 150 zł. a. w. z pn. egzekucyjne zajęcie i oszacowanie ruchomości, tudzież prawo zastawu i przyznanie na własność części pensyi jego jako urzędnika Towarzystwa „Jakor", i że do zastępywania Feliksa Kality w tej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo ustanowionym został kurator w osobie tutejszego adwokata p. dra Gajewskiego z substytucyą adwokata dra Szwedzickiego, któremu to kuratorowi wyżej powołaną uchwałę się doręcza.

Z c. k. sądu kraj. jako handlowego.

Lwów 21 września 1877.

(6328 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 1012. C. k. sąd powiatowy w Rudkach podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 400 złr. z pn. odbędzie się w dniu 31 grudnia 1877, 30 stycznia i 28 Lutego 1878 o 9 godz. przed południem przymusowa publiczna sprzedaż realności pod lk. 6/3 w Nichowicach położonej Jana Strusiewicza i Domiceli Bobak własnej.

Cenę wywołania stanowi kwota 1600 zł. Zakład w gotówce złożyć się mający wynosi 160 złr.

Przy pierwszych dwóch terminach będzie realność powyższa tylko za cenę wywołania lub wyżej takowej, na trzecim terminie także i niżej tej ceny sprzedaną.

Resztę warunków można przejrzeć w registraturze. C. k. sąd powiatowy.

Rudki 31 maja 1877.

(6446 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 5564. C. k. sąd powiatowy w Kossowie zawiadamia mających chęć kupienia, że w sprawie Icyka Stettnera przeciw Iwanowi Hrymaluk pto 60 zł. odbędzie się tu przymusowa sprzedaż realności l. k. 213 w Riczce na 1160 zł. ocenionej, w terminach a to 13 grudnia 1877, stycznia 1878 i 7 lutego 1878, każdym razem o godzinie 10 rano za cenę szacunkową lub wyżej, a w terminie ostatnim i niżej tej ceny zawsze za poprzedniem złożeniem zaliczki do rąk komisarza licytacyi.

Akta opisania i oszacowania i bliższe warunki licytacyjne wolno przejrzeć w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Kossów 11 lipca 1877.

(6440 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 1797. C. k. sąd powiatowy w Bohorodczanach podaje do publicznej wiadomości, iż w dniach 29 listopada, 28 grudnia 1877, i 25 stycznia 1878 odbędzie się publiczna sprzedaż realności Nr. 27/148 w Lachowcach, Antoniego i Maryi Czukuryn własnej, celem zaspokojenia wywalczonej przez Herszka Burg kwoty 50 zł. w. a. zpn.

Cena szacunkowa wynosi 200 zł., wadyum 20 zł. w. a.

Bohorodczany 4 kwietnia 1877.

(6438 3—3) **Edykt.**

L. 66. Wierzycieli zgłoszonych do masy rozbiorowej Josla Rollera, zawiadamiam, że do likwidacyi dodatkowej termin na 29 listopada 1877 na 9 godzinę rano wyznaczonym został.

C. k. sąd obwodowy.

Stanisławów dnia 18 października 1877.

Komisarz konkursowy

Rybczyński.

(6108 3—3) **Edykt.**

L. 26279. C. k. sąd krajowy zawiadamia niniejszym edyktem p. Hieronima Chelińskiego, że przeciw niemu i Aleksandrowi Słoniowskiemu pod dniem 29 sierpnia 1877 l. 23235 p. Ignacy Nowicki wniósł pozew wekslowy o 600 zł., w załatwieniu którego wydano nakaz zapłaty z 31go sierpnia 1877, którym polecono p. Hieronimowi Chelińskiemu i Aleksandrowi Słoniowskiemu, aby sumę 600 zł. z 6% odsetkami od 13 sierpnia 1877 kosztami protestu 4 zł. 4 ct i $1\frac{1}{3}$ prowizyi i kosztami pozwu 16 złr. 58 ct. panu Ignacemu Nowickiemu w ciągu trzech dni solidarnie zapłacili.

Gdy miejsce pobytu Hieronima Chelińskiego jest niewiadome, przeto c. k. sąd w celu zastępowania jego na koszt i niebezpieczeństwo tegoż tutejszego adwokata Markiewicza kuratorem nieobecnego ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego, przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu, aby w terminie trzechdniowym albo sam zarzuty wniósł, lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił, lub innego obrońcę sobie wybrał i o tem c. k. sądowi doniósł, w ogóle zaś, aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisaćby musiał.

Kraków 28 października 1877.

(6282 3—3) **Edykt.**

L. 16461. C. k. sąd obwodowy w Tarnowie wiadomo czyni, że w dniu 25 kwietnia 1870 zmarła w Trześni Wilhelmina Lisikiewicz 2. małżeństwa Turkiewicz z pozostawieniem testamentu z dnia 27 marca 1862 i kodycylu z dnia 3 stycznia 1865, w którym to testamencie ustanowiła między innymi także Tytusa Pyszyńskiego i Jana Hippmana swemi spadkobiercami.

Gdy Tytus Pyszyński i Jan Hippman z życia i miejsca pobytu nie są wiadomi, ustanowił sąd tutejszy kuratorem adwokata dra Psarskiego z substytucyą adwokata dra Forysta w Tarnowie i wzywa ich, by oświadczenie swe względem przyjęcia spadku tego w sądzie tutejszym w przeciągu jednego roku od dnia dzisiejszego wnieśli, inaczej bowiem postępowanie spadkowe po ś. p. Wilhelminie Turkiewicz z ustanowionym kuratorem i z oświadczającymi się spadkobiercami przeprowadzonem będzie.

Tarnów 7 czerwca 1877.

(6210 3—3) **Edykt.**

L. 4449. C. k. sąd powiatowy w Lubaczowie niniejszem wiadomo czyni, iż stosownie do wezwania c. k. sądu krajowego jako handlowego we Lwowie z dnia 1 września 1877 l. 45633 publiczna sprzedaż realności pod lk. 46 w Młodowie położonej, Iwana Kołodko własnej, już zastawniczo opisanej i oszacowanej, ciała tabularnego nie stanowiącej, na rzecz Sary Ramras, celem zaspokojenia jej pretensyi w kwocie 192 złr. w. a. z pn., w trzech terminach, tj. na dniu 14 grudnia 1877, na dniu 18 stycznia 1878 i na dniu 22 lutego 1878 tu w sądzie, każdym razem o godzinie 9 przed południem pod następującemi warunkami odbędzie się:

a) cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 355 zł. w. a.

b) zakład wynosi 10 od sta ceny wywoławczej, tj. 35 zł. 50 ct. w. a.

c) w pierwszych dwóch terminach zostanie realność ta tylko za cenę szacunkową lub wyżej takowej, na trzecim zaś za jakąbądź cenę sprzedaną.

d) protokoły zastawniczego opisania i oszacowania, w miarę których licytacya ta się odbędzie, mogą być przejrzane w tutejszosądowej registraturze.

O czem chęć kupna mających zawiadamia się.

Z c. k. sądu powiatowego.

Lubaczów dnia 30 września 1877.

(6076 3—3) **Edykt.**

L. 29334. C. k. sąd krajowy zawiadamia niniejszym edyktem Karola Macewicza z miejsca pobytu i życia niewiadomego, że przeciw niemu Towarzystwo zaliczkowe w Krakowie przez adwokata Czesznaka wniosło pozew wekslowy de pr. 25 października 1877 l. 29334 pto 1800 zł., w załatwieniu którego uchwałą z dnia 26go października 1877 l. 29334 wydanym został nakaz zapłaty sumy 1880 zł. z pn.

Gdy miejsce pobytu pozwanego Karola Macewicza nie jest wiadomem, przeto c. k. sąd w celu zastępowania pozwanego na koszt i niebezpieczeństwo ustanowił adwokata Wędrychowskiego z substytucyą adwokata Goldmanna kuratorem nieobecnego, z którym spór wytoczony według ustawy o postępowaniu wekslowem przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu, aby albo sam stanął, lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił, lub innego obrońcę sobie wybrał i o tem c. k. sądowi doniósł, w ogóle zaś, aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył. W razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisaćby musiał.

Kraków 26 października 1877.

(6437 3—3) **Edykt.**

L. 13745. C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Stanisławowie zawiadamia niniejszem z miejsca pobytu niewiadomą Esterę Kanner, iż przeciw niej na dniu 3 listopada 1877 do l. 13745 Aron Katz prośbę o wydanie nakazu zapłaty na podstawie wekslu z daty Stanisławów 31 października 1876 na 100 zł. w. a. wniósł, który to nakaz zapłaty uchwałą z dnia dzisiejszego wydany, i ustanowionemu dla pozwanej kuratorowi adwokatowi Szeparowiczowi z zastępstwem adwokata dr. Wurzla doręczonym został.

Stanisławów 8 listopada 1877.

Doniesienia prywatne.

(6506 1—2) L. 1118.

Konkurs.

W kasie oszczędności w Tarnowie opróżnioną jest posada buchhaltera z roczną płacą 900 złr. w. a., ewentualnie zaś posada likwidatora z roczną płacą 800 złr., w. a., albo adjunkta z płacą roczną 700 zł. w. a.

Do dwóch pierwszych płac należą cztery pięciolecia po 150 złr., do ostatniej cztery po 100 złr.

Podania o tę posadę mają być wniesione do Dyrekcyi kasy oszczędności do dnia 31 grudnia b. r.

Ubiegający się o nie ma udowodnić wiek, przeszłość nienaganną, dotychczasowe zatrudnienie i biegłość w rachunkowości.

Posady te obsadzone zostaną prowizorycznie. Stabilizacya nastąpi po jednorocznej zadowalniającej służbie.

Tarnów, dnia 23 listopada 1877.

Z drukarni W. Łozińskiego, ul. Czarneckiego, dom Wernera, l. 12.